Nr. 70. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 25 marca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Gospodarka i plan rozwoju Krakowa w cyfrach.

Exposé prezydenta miasta senatora Rollego.

Kraków, 23 marca.

W dniu wczorajszym **Rada miejska** rozpoczęła **obrady nad projektem budżetu administracyjnego miasta** oraz **budżetu przedsiębiorstw komunalnych na r. 1928—29,** tj. na czas od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929. r. Przedłożony Radzie budżet **administracyjny** przedstawia się w następujących cyfrach: w wydatkach zwyczajnych 19,824.779 zł., w wydatkach nadzwyczajnych 5,350.859 zł., razem 25,175.638 zł., w dochodach zwyczajnych 19,827.224 zł., w dochodach nadzwyczajnych 5,350.618 zł., razem 25.177.842 zł.; **zamyka się więc nadwyżką 2.204 zł.**

Na wstępie posiedzenia, któremu przewodniczył wiceprezydent **Ostrowski,** prezydent miasta sen. **Rolle** wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA ROLLEGO.

Szanowni Panowie!

Dwukrotnie stawałem przed panami dla przedstawienia mego programu pracy. W programie tym wyłuszczyłem zapatrywanie moje na stanowisko gospodarcze naszego miasta, w jaki sposób zamierzam pracować, **aby rozwój miasta utrzymać a nawet tempo tego rozwoju przyśpieszyć.**

Program przedstawiony przezemnie obliczony był na okres, na jaki mnie panowie powołali, nie dał się rzecz prosta zrealizować w okresie krótkim 20-tu miesięcy moich rządów. W pierwszym tym jednak okresie zrobiono już bardzo dużo, mimo trudności piętrzących się na każdym kroku, trudności natury przedewszystkiem finansowej.

Rada miejska powołana w roku 1926 do życia, rozpoczęła działalność w utrudnionych bardzo warunkach. Tkwiliśmy jeszcze w okresie bardzo silnego kryzysu gospodarczego, w kasie były pustki, a budżet na rok 1926 okazał się iluzorycznym, bo podcięte zostały jego podstawy finansowe: podatek linjowy przestał obowiązywać. Po kilkudziesięciu latach trwania jego nie mogło się to odbyć bez wstrząsu naszego systemu gospodarczego, tembardziej, że rząd nietylko na to miejsce nie dał żadnego poważnego źródła dochodu, lecz przeciwnie, dotknęło nas na równi z innemi miastami obniżenie naszego udziału w podatku dochodowym o 50 proc. i podatku lokatorskiego o 20 proc. przy niekorzystnej zmianie poboru tego podatku.

Nie należy zapominać, że rok budżetowy 1927-28 rozpoczęliśmy deficytem około 1,150.000 zł. i ten deficyt ciążył na całym roku gospodarczym obecnie upływającym, pozbawiając nas wciąż płynnej gotówki, tworząc trudności w wypłatach, piętrząc procenta i procenta zwłoki. Mimo tych trudności w roku gospodarczym **postąpiliśmy naprzód w uporządkowaniu miasta,** wyglądzie jego i czystości, przeprowadziliśmy dużo robót drogowych, kanałowych, wybudowaliśmy kilka domów mieszkalnych, zakupiliśmy kilka znacznych kompleksów gruntów.

Szczegółowe sprawozdanie będzie panom w czasie dyskusji budżetowej rozdane. Ograniczę się zatem do analizy przedłożonego preliminarza.

Porównując zamknięcie rachunkowe za rok 1926, budżet na rok 1927-28 i preliminarz obecny widzimy **wzrost wydatków** (zwyczajnych i nadzwyczajnych) w kwotach: rok 1926 — 18,883.180 zł., rok 1927-28 — 21,692.938 zł., **czyli o 2.8 milj. więcej.** Rok 1928-29 — 25,175.638 zł. **czyli o 3.5 mil. więcej.**

Wzrost ten wynika częściowo **z wzrostu kosztów administracji,** ale również **jest wynikiem rosnących potrzeb, czyli znamionuje stały rozwój miasta.**

Wydatek na głowę wedle budżetu za rok 1928-29 wyniesie **125.5 zł.**

Jak się ta kwota przedstawia w świetle analizy?

Odpowiedź daje poniższe zestawienie: administracja 28.3 zł., utrzymanie i zwiększanie majątku 9.— zł., przedsiębiorstwa komunalne 11.— zł., spłata długów 15.5 zł., drogi i roboty techn. 12.6 zł., oświata i kultura 6.1 zł., zdrowie 20.3 zł., opieka społeczna 7.— zł., popieranie przemysłu 6.— zł., bezpieczeństwo publiczne 8.6 zł.

Z kolei chciałbym dać odpowiedź na nasuwające się pytanie, z jakich źródeł gmina czerpie na pokrycie tych wydatków:

A więc gmina uzyskuje (na głowę): z własnego majątku 18.40 zł., z przedsiębiorstw 12.— zł., z subwencyj i dotacyj 1.10 zł., ze zwrotów 6.80 zł., za opłaty administracyjne 2.40 zł., za opłaty za korzystanie z urządzeń 18.60 zł., z podatków 49.— zł., pożyczka 10.50 zł., z różnych 9.20 zł.

W procentowym stosunku układają się te cyfry w sposób następujący: **Dochody:** podatki i dodatki do podatków i udział w podatkach państwowych 40.5 proc., z opłat za korzystanie z urządzeń 15 proc., z przedsiębiorstw 10 proc., z majątku 6.5 proc., ze zwrotów 5 proc. **Wydatki:** administracja 20 proc., zdrowie 16 proc., długi 12 proc., drogi 10 proc., bezpieczeństwo publiczne 7 proc., oświata i kultura 7 proc., zarząd majątkiem 7 proc., opieka społeczna 6 proc., popieranie przemysłu 5 proc.

Oba te zestawienia dają dokładny obraz ustosunkowania się cyfr budżetowych.

KOSZTA ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.

1. Przedewszystkiem zwraca uwagę **wysoki procentowy stosunek kosztów administracji ogólnej.** Wynosi on w cyfrze bezwzględnej około **7 miljonów zł.** wydatków osobowych i rzeczowych.

Wielokrotnie zwracano uwagę na wysokie u nas koszta administracji, wyższe niż w innych miastach. Na razie możemy porównywać stosunki nasze z lwowskiemi, zawsze bowiem jeszcze są znaczne różnice ustrojowe między polskiemi miastami; ostatnie odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej tę sprawę zasadniczo unifikuje. — Otóż nie widzę podstawy do twierdzenia, by w analogicznych warunkach koszta administracji były u nas wyższe. Są one jednak bezwzględnie wysokie, czyniąc znaczną część budżetu nieproduktywnym. Wysokość tych kosztów wynika **ze zbyt wielkiej jałowej często biuralistyki,** zasypywania nas przez władze wyższe żądaniami wykazów, wyjaśnień, zestawień często zbytecznych, rekurowania stron od najdrobniejszych zarządzeń, zarzucania doniesieniami często bezkrytycznie, na **przerzucanie na samorządy olbrzymiej masy spraw wojskowych, podatkowych,** jakaś bezradność społeczeństwa, jako zabytek wojenny i ciągłe molestowanie władz miejskich nawet w sprawach najbardziej błahych. To wszystko każe nam utrzymywać stale znaczną armję urzędników i niższych funkcjonarjuszy.

Administracja domaga się reformy, my w naszym zakresie wciąż nad tem pracujemy. Ale z chwilą gdy uprościmy jaki dział, w tej chwili ustawodawca obciąża samorząd nowemi obowiązkami.

W porównaniu z poprzednim rokiem **ogólne koszta administracji wzrosły o 563.256 zł.,** a wydatki zaś **personalne wzrosły o 783.705 zł.**

Personal urzędniczy doznał nieznacznej redukcji, zwiększone wydatki osobowe wynikłe więc z przeprowadzonych awansów i z wziętej w rachubę podwyżki płac o 15 proc.

Zwiększony wydatek osobowy wynosi w porównaniu z rokiem 1927-28 prawie 19 proc.

Na tę cyfrę zwracam uwagę, jest to poważna **cyfra, wykazująca poprawę bytu naszych urzędników.**

KOSZT ZARZĄDU MAJĄTKIEM MIASTA.

Koszt zarządu majątkiem miejskim, utrzymanie go w stanie sprawności i powiększenie przez budowę nowych domów, czy dokupienie gruntów **zwiększa** budżet tegoroczny w porównaniu z zeszłorocznym **o 327.841 zł.** — Na to zwiększenie mają wpływ płace personalu zajętego w tym dziale gospodarki miejskiej, zwiększone wydatki na konserwację, na kupno gruntów i udział gminy w spółce **„Caro“.**

SPŁATY POŻYCZEK.

Bardzo znaczne zwiększenie wydatków okazuje dział spłaty i oprocentowania pożyczek, bo **około 900.000 zł.** — Z powodu braku gotówki jesteśmy zmuszeni na wypłaty zobowiązań zaciągać coraz nowe pożyczki i to w kwotach stosunkowo niewielkich. Jest to kłopotliwe i z powagą gminy, jako poważnego gospodarza nie licuje. Zaciągnięcie większej pożyczki pozwoli nam na **skonwertowanie wielu drobnych zobowiązań,** przedłużony okres płatności obniży wysokość rat i pozwoli na zużycie zwolnionych w ten sposób kredytów na inne cele. Na razie musimy znosić ten nad wyraz przykry stan, wywołany koniecznością.

INWESTYCJE DROGOWE I REGULACYJNE.

W dziale robót technicznych drogowych i regulacyjnych z cyfr końcowych zdawałoby się że jest zastój — w obu latach suma wydatków wynosi około **2.54 mil. zł.** Gdy jednak uwzględnimy, że w budżet na rok 1928-29 nie wstawiliśmy raty 400.000 zł. na budowę mostu, przesuwając ten wydatek do preliminarza inwestycyjnego, widzimy w tym ważnym dziale poważne **o tę kwotę zwiększenie.** Jest to jednak wszystko za mało na potrzeby nasze w dziale drogowym. Obok innych robót mamy zamiar **przystąpić do przebudowy ulicy Szpitalnej,** co jest powszechnem życzeniem.

OŚWIATA.

W dziale oświaty zwiększenie o **66.500 zł.** wynikło z podwyżek płac oraz z preliminowanych robót drobnych na pozór, **ale świadczących o ciągłym postępie.** A więc rozszerzenie nowo-powstałego ambulatorjum elektro-terapeutycznego dla dzieci szkolnych, rozszerzenie parku dra Henryka Jordana, powiększenie kredytów na subwencje oświatowe itp.

Niezaprzeczenie sprawa coraz lepszego przystosowania budynków szkolnych postępuje naprzód. Liczba szkół z zainstalowanem światłem elektrycznem z roku na rok się podnosi, to samo można powiedzieć o urządzeniach sanitarnych.

Wiemy jednak, że pomieszczenie wielu szkół jest nienależyte, w **projekcie zużycia pożyczki inwestycyjnej jest przewidziana budowa szkoły w dzielnicy warszawskiej.**

KULTURA I SZTUKA.

Przechodzimy do działu 7-go: Kultura i Sztuka. Dla dokładności obrazu dobieram z działu III-go tu raczej należące sprawy Teatru miejskiego. Otóż w tym dziale naszej gospodarki preliminujemy **o 50.000 zł. mniej niż w roku ubiegłym.** Na tę obniżkę wpłynęło głównie **obniżenie wydatków na Teatr z 560.924 zł.** w roku 1927-28 na 430.284 zł. w roku 1928-29, czyli o poważną **kwotę 130.640 zł.**

W innych wszystkich paragrafach tego działu **mamy podwyżkę wydatków.**

SPRAWA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO.

Gdy jesteśmy przy tym dziale, muszę wspomnieć **o Muzeum Narodowem.** — Sprawa ta powoli **wchodzi na nowe tory.** Przekonawszy się, że **tylko budowa nowego gmachu sprawę tę rozwiązuje,** że tak określę „bez reszty“, zająłem się szukaniem na ten cel **odpowiednich gruntów i sporządzaniem szkiców.**

Parcelą, na której projektuję budowę nowego gmachu dla Muzeum Narodowego, jest wspaniała parcela **miejska u zbiegu ul. Potockiego i Zyblikiewicza.** W ten sposób Muzeum **stanęłoby w centrum miasta.** Muzeum projektowane jest w ten sposób, aby sale były zbiornikiem zabytków, w których co pewien czas zmieniać się będzie eksponaty. W innych salach będzie się magazynować przedmioty, umożliwiając pracę naukową. Dla opracowania projektu zaangażowałem dwóch młodych architektów, stawiając im jako punkt ambicji, by wykonali projekty dla tego wielkiego dzieła. Jeśli projekty będą udatne, w takim razie miasto wyśle ich celem dalszych studjów zagranicę. Po wykończeniu projektów przystąpi miasto do budowy.

O STAN ZDROWOTNY MIASTA.

Stan zdrowia publicznego stoi na drugiem miejscu naszych wydatków i **pochłania 16 proc. budżetu.** Ma on wciąż **tendencję do wzrostu.** Pozornie wzrost ten wyniósł kwotę 221.647 zł. ale gdy się uwzględni, że na zakupno taboru Zakładu Czyszczenia Miasta preliminuje się obecnie w budżecie **o 226.000 zł.** mniej, niż w roku zeszłym, to już wzrost wydatków silniej się uwypukli. Sam normalny budżet tego działu wzrósł **o przeszło 450.000 zł., a to na zwalczanie gruźlicy o 80.000 zł., na ogrody o 50.000 zł., na czyszczenie miasta o 130.000 zł., na kanalizację o 82.090 zł.,** nie licząc drobniejszych podwyżek. — Wydatków tych i tej linji rozwojowej niema co się przerażać, są to wydatki ze wszech miar **„inwestycyjne“.**

OPIEKA SPOŁECZNA.

Ustawodawstwo polskie idzie silnie po linji rozbudowania opieki społecznej, przerzucając ją na samorządy. — Wyrazem tej rozbudowy **jest rosnący z roku na rok budżet tego działu.** Ostatni wzrost **wynosił 330.000 zł.** Głównie w dziale opieki nad sierotami (około 147.000 zł.) i nad ubogimi (100.000 zł.) więcej. Wkrótce przyjdę przed Świetną Radę z wnioskami **pewnych radykalnych zmian w naszej polityce, dotyczącej tego działu.**

W dziale **popierania przemysłu i handlu** wzrost wydatków wynosi przeszło 80.000 zł. Przewidziane tu są znaczne wydatki **na uporządkowanie naszych placów targowych,** w bardzo smutnym

stanie będących, a radykalna zmiana nastąpi w tym kierunku, gdy **z pożyczki inwestycyjnej** będziemy mogli **przystąpić do budowy hali targowej.**

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE.

Znaczne podwyższenie proponuję panom wydatków **na bezpieczeństwo publiczne, bo przeszło 400.000 zł.**

Mamy tu do czynienia ze znaczną podwyżką płac **Straży Pożarnej,** przeszło 100.000 zł. wynoszącą, na oświetlenie preliminujemy o blisko 150.000 zł. więcej, a na uzupełnienie naszego taboru Straży Pożarnej około 100.000 zł. więcej.

W dziedzinie bezpieczeństwa zrobiliśmy bardzo znaczny krok naprzód, szczególniej **rozszerzając bardzo znacznie oświetlenie publiczne nawet do najdalszych dzielnic.** Również pracujemy wciąż nad usprawnieniem Straży Pożarnej, przez zaopatrzenie jej w nowoczesne urządzenia.

Nie w tym stopniu niestety, co wydatki, rosną nasze dochody.

Dla naszej gospodarki konieczną **jest elastyczność dochodów,** bo elastyczne są rozchody i trzeba dobrze się utrudzić, by rozciągliwość tych ostatnich pohamować.

DOCHODY Z PODATKÓW.

Głównem naszem źródłem są podatki I to czy to będzie udział w podatkach państwowych, czy dodatki do państwowych podatków, czy też podatki samoistne. Preliminujemy je w łącznej kwocie **około 10 mil. zł.** czyli **około 2 mil. zł. więcej niż w roku zeszłym.** Główna podwyżka dotyczy udziału naszego **w podatku dochodowym i dodatku do podatku obrotowego i od nieruchomości.** Proponujemy et podwyżki na podstawie wyników z roku bieżącego. Byłby to objaw bardzo korzystny, świadczący o powolnej lecz widocznej zmianie stosunków gospodarczych. Podwyżkę dodatku do podatku od nieruchomości wprowadzamy na podstawie uchwalonej już podwyżki stawki.

Musimy wystąpić do rządu, aby cały podatek od nieruchomości, jako mający czysto charakter miejski, **odstąpił gminie.** Wówczas moglibyśmy ustalić plan naszej gospodarki przez zaciągnięcie poważniejszej pożyczki inwestycyjnej, na tym podatku opartej. **Podatek ten ma warunki rozwojowe. Wówczas moglibyśmy się zrzec podatków o słabej wydajności a dokuczliwych, jak od zaprotestowanych weksli, plakatów, szyldów, a cały podatek lokatorski przeznaczyć na cele rozbudowy.**

Pewne precedensa pozwalają się domyślać, że **silny nacisk w tej sprawie ze strony miast — skutek odniesie.**

Niektóre podatki **nie dopisały** już w roku bieżącym i w preliminarzu z tem liczyć się musieliśmy. **Dotyczy to podatku lokatorskiego, dodatku do patencyzowych.** Rząd obniżył naszą stawkę do zaprotestowanych weksli, od szyldów i plakatów.

PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNALNE.

Pragnę parę słów poświęcić naszym **przedsiębiorstwom.**

Udział ich w dochodach naszych wciąż jeszcze niski w stosunku do inwestowanych w nich kapitałów, pokrywają one bowiem zaledwie **dziesiątą część naszych wydatków, a wszak zakładane były** w znacznym stopniu w celach fiskalnych. Zarządzenie rządu, idące w kierunku ograniczenia swobody gospodarki taryfowej, ograniczają też nasze dochody z tych przedsiębiorstw. Na ogół rozwija się **najpomyślniej elektrownia.** Wkrótce staniemy jednak wobec dylematu, który rozwiązać będziemy musieli, w jaki sposób zadowolić rosnące zapotrzebowanie prądu. — **Gazownia** wciąż walczy z trudnościami konkurencyjnemi, technicznie usprawnia się z każdym dniem.

Przedsiębiorstwa mają nam dać w roku przyszłom około 1.750.000 zł., czyli 700.000 zł. więcej niż w tym roku. — Zawsze to jednak bardzo mało. Licząc wartość naszych przedsiębiorstw **na kwotę 50 miljonów, nie mamy od tego majątku nawet 4 proc.**

Jeszcze mniejsze oprocentowanie dają **nasze wartości w gruntach i domach.** Dochody z tego źródła **pokrywają zaledwie piętnastą część wydatków.** O podniesieniu ich niema mowy, są bowiem wyzyskane do ostatnich granic.

PRZYSZŁOŚĆ MIASTA.

Przyszłość Krakowa leży na linji zwiększania wydatków na cele powszechnego dobra i inwestycyjne.

Inwestycje, mające w skutku uporządkowanie i upiększenie miasta ściągną do nas przemysł, skierują ruch turystyczny, który może być poważnem źródłem dochodów dla przedsiębiorstw z turystyką związanych i dla handlu. Rozumiem, że wielkich zakładów fabrycznych do miasta ściągać nie można, ale grupować się one mogą w okolicy najbliższej, u nas tworząc swe centralne zarządy. Nowo powstałe dwie wielkie fabryki: kabli i łuszczarnia w najbliższej okolicy Krakowa są dobrą zapowiedzią na najbliższą przyszłość. Natomiast znakomicie możemy ściągnąć do nas przemysł średni i drobny, potrzebujący do swej egzystencji tego, co daje miasto: korzystnych warunków pracy, siły popędowej, środków komunikacji, kredytu itp.

W słowach uparcie powtarzanych o upadku Krakowa jest dużo przesady. Ja tego upadku nie widzę, a **wierzę w siłę rozwojową Krakowa.** Dźwigamy się po ciężkiem przesileniu gospodarczem i z dnia na dzień widoczniejsze są oznaki mijającego tego przesilenia.

Zadaniem naszem **przez dobrą administrację komunalną tę poprawę przyśpieszać.** Mam przekonanie, że to zadanie spełniamy.

DYSKUSJA OGÓLNA.

Ekspose prezydenta Rollego przyjęła Rada miasta **hucznemi oklaskami,** poczem wiceprezydent **Ostrowski otworzył dyskusję.** Pierwszy do głosu zapisał się dr **Lang,** zwracając uwagę Rady na niebezpieczeństwo grożące samorządowi miejskiemu ze strony rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju i zakresie działania władz administracji ogólnej, podkreślając przytem sprzeczność tego rozporządzenia z postanowieniami konstytucji polskiej.

Imieniem PPS, jako drugi mowca zabrał głos poseł **Bobrowski** i nawiązując do przemówienia dra Langa, podkreśla również ujemne skutki nowych ustaw dla samorządu miast. Omawiając przedłożony budżet dr Bobrowski uważa, że wydatki Krakowa szczególnie w kierunku ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, kultury i sztuki, są mimo podwyższenia w obecnym budżecie w stosunku do potrzeb ludności zbyt słabe. Mowca domagał się dalej wzmożenia walki z gruźlicą, poświęcenia więcej uwagi oświacie pozaszkolnej i wychowania fizycznego. Mowa dr Bobrowskiego była utrzymana naogół **w tonie spokojnym;** mowca kilkakrotnie podkreślał przy poszczególnych działach **dodatnie wyniki pracy zarządu miasta.** Kończąc przemówienie, dr Bobrowski zapowiedział, że wprawdzie walka o realizację postulatów robotniczych będzie prowadzona ze strony PPS na terenie Rady miejskiej, jednak na zewnątrz cała rada miejska bez względu na ugrupowania polityczne, powinna wytężyć siły **w obronie samorządu, oraz dla wywalczenia demokratycznej reformy wyborczej dla miast.**

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej.

Poselstwa polskie w Rzymie i Londynie ambasadami?

Rząd ofiarował wojewodzie Bnińskiemu stanowisko ambasadora przy Watykanie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. **W kołach politycznych** Warszawy mówią, że **poselstwa angielskie i włoskie w Warszawie, oraz polskie przy Kwirynale w Rzymie i w Londynie będą podniesione do godności ambasad.**

—0—

Poznań, 23 marca. Wedle informacyj z wiarygodnego źródła, **ofiarował rząd wojewodzie Bnińskiemu stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie.** Dotychczas nie wiadomo, czy p. wojewoda przyjął propozycję rządu.

Wielka amerykańska pożyczka kolejowa dla Polski.

W rokowaniach przewidzianą jest suma 80 miljonów dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. Odnośnie do zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy **naczelnego dyr. Bankerstrustu z Nowego Jorku, p. Tilneye'go,** dowiaduje się „Il. Kuryer Codzienny" z miarodajnego źródła, że jednym z głównych tematów jego pertraktacyj z naszymi czynnikami miarodajnymi będzie sprawa pożyczki kolejowej w związku z opracowywanym przez ministerstwo komunikacji planem inwestycyjnym na najbliższy okres ośmiu lat.

Główna trudność przeprowadzenia tej pożyczki będzie polegała w dotychczasowych rokowaniach przedwstępnych na znalezieniu **formuły,** którąby **umożliwiła sfinansowanie inwestycyjnego planu kolei stopniowo i w miarę. Wypuszczenie w obieg z góry całej pożyczki** — gdy kolej będzie wydawała pieniądze w miarę posuwania się robót — **podwyższyłoby nadmiernie koszta tej pożyczki.**

Powodzenie **układu pożyczkowego** będzie również w znacznym stopniu zależeć **od sposobu,** w jaki będzie przeprowadzana już dawno zapowiedziana **komercjalizacja naszych kolei.**

Tu wyjaśnić należy, iż głównym **przeciwnikiem planu komercjalizacji** w formie opracowanego przez ministerstwo komunikacji jest w Radzie ministrów **sam Marszałek Piłsudski,** który przeciwstawia **projektowi poważne względy natury ogólno-państwowej.** Wobec tego jednak, że plan komercjalizacji kolei **nie przewiduje udziału kapitału zagranicznego i ten kapitał żadnego w tym kierunku zamiaru nie zdradza** — kompromis w tej sprawie w łonie rządu **nie powinien,** według moich informacyj, **natrafić na przeszkody.**

W razie dojścia do porozumienia, emisję pożyczki kolejowej otrzymają banki **Blair et Company, Chaise National Bank i Bankerstrust,** które emitowały pożyczkę **stabilizacyjną.** Jak wynika z powyższego, pożyczka kolejowa **będzie miała charakter pożyczki inwestycyjnej** i wyniesie ona, wedle obecnie opracowywanych projektów, **80 miljonów dolarów.**

—o§o—

Jak się przedstawia sprawa zakupu złota w Ameryce.

Warszawa, 23 marca. **W jednym z czwartkowych dzienników warszawskich** ukazała się **informacja** pochodząca **rzekomo** od wiceprezesa Banku Polskiego dra **Feliksa Młynarskiego, jakoby rząd polski zamierzał zakupić w ciągu przyszłego miesiąca złota za około 10 miljonów złotych.** Pan dr. Młynarski, zapytany, czy informacja tego dziennika pochodzi od niego, oświadczył, że **żadnego wywiadu w tych sprawach nie udzielał,** a informacja przypisywana jemu, **nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.**

* * *

Według informacyj, pochodzących z najlepszego źródła, sprawa przedstawia się w sposób następujący

Bilans Banku Polskiego z 10 marca b. r. ujawnił **wzrost zapasów złota o 6.7 mil. zł.** Odpowiada to mniejwięcej 150.000 funtów sterlingów. Jest to **partja złota, którą nabył Bank Polski na wolnym rynku w Londynie.**

Pozatem **w związku z wpływami z pożyczki miasta Warszawy, Bank Polski poczyni dalsze zakupy,** które wyniosą **prawdopodobnie 2 miljony dolarów.** Tym razem **złoto będzie nabyte na rynku w Nowym Jorku.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy oczekiwać, iż będzie ono sprowadzone do Warszawy **celem wzmocnienia zapasów skarbca.**

Wznowienie systemu zakupu złota **zwiększy ilość złota w skarbcu** i wiąże się ściśle z **przestrzeganiem zasad ustalonych w planie stabilizacyjnym** oraz przestrzeganiem **nowego statutu Banku Polskiego.** W myśl tego bowiem **Bank Polski musi mieć pokrycie złota na conajmniej 30 procent obiegu banknotów i rachunków biurowych.**

Wobec tego więc, że **pożyczka warszawska powiększy zobowiązania Banku Polskiego o mniejwięcej 70 miljonów złotych,** musi Bank Polski **zwiększyć odpowiednio swój zapas złota przez zakup nowych partyj za granicą i sprowadzenie ich do kraju.**

Telegramy.

Wyjazd Prezydenta Rzpltej do Spały.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca **Prezydent Rzeczypospolitej** w towarzystwie najbliższej rodziny i adjutanta rtm. Jurgielewicza **wyjechał do Spały,** gdzie **zabawi do 27 b. m.**

W związku z powyższem obiegała w dniu wczorajszym **pogłoska, że izby ustawodawcze otworzy imieniem Prezydenta premier Marszałek Piłsudski.**

Przyjęcie na cześć nuncjusza Marmaggi'ego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. W dniu wczorajszym o godz. 11 przedpołudniem nuncjusz **Marmaggi przyjął na specjalnej audjencji** ks. prymasa **Hlonda** wraz z biskupami sufraganem włocławskim Władysławem **Krynickim** i chełmińskim Stanisławem **Okoniewskim.**

W dniu wczorajszym wieczór ks. **kardynał Kakowski wydał przyjęcie na cześć nowego nuncjusza Marmaggiego.** Na przyjęciu byli obecni **przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, sfer politycznych i towarzyskich stolicy.** O godzinie 11 wieczór **przybył do pałacu arcybiskupiego Marszałek Piłsudski** w towarzystkie adjutantów i **zabawił przez czas dłuższy na raucie.**

Przygotowania na przyjęcie króla Amanullaha w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. W związku z zapowiedzianym **przyjazdem króla Afganistanu do Polski magistrat m. Warszawy** przystąpił do **odnowienia sali rady miejskiej,** jak również ratusza. Jak wiadomo, **magistrat w ratuszu podejmował będzie króla Afganistanu bankietem.**

Z początkiem bieżącego tygodnia zgłosił się niejaki **Sochacki,** niegdyś kuchmistrz ambasadora rosyjskiego w Afganistanie Kazarynowa, a następnie naczelnego wodza armji rosyjskiej gen. **Kuropatkina,** który nadmienił, że jest **świadomy wszelkich tajników wschodniej sztuki kulinarnej** i podejmuje się ułożyć odpowiednie menu dla dostojnego gościa.

Zasiłki dla urzędników w kwietniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. Dziś udaje się do wicemin. skarbu **Grodyńskiego delegacja centralnej komisji porozumiewawczej urzędników państwowych w sprawie przyznania przez rząd tymczasowych zasiłków, aż do czasu wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej.**

Jak słychać, **czynniki rządowe są skłonne przyznać na miesiąc kwiecień i maj zasiłek w wysokości 20 do 30 proc. miesięcznych poborów.** Wypłata zasiłku zostałaby uskuteczniona przez skarb państwa **w dwóch ratach.**

„Degeneracja Nar. Demokracji"

Warszawa, 23 marca. **„Gazeta Poranna 2 grosze"** omawia w dzisiejszym numerze napaść **„Gazety Warszawskiej" na posła z jej własnej listy nr. 24 Bittnera,** stwierdzając, że od dłuższego czasu narodowa demokracja **stekiem najordynarniejszych napaści na swoich przeciwników** nadaje życiu publicznemu **fałszywy i zgrzytliwy ton,** który potem zapanowuje wszechwładnie w prasie, na wiecach i w życiu parlamentarnem.

Stronnictwo tak wielkie i do niedawna tak wpływowe, liczące w swoich szeregach tylu teoretyków i praktyków polityków **nie czuje potrzeby zmiany starych haseł i przesłanek ideologji,** z którą przed 20 z górą laty wstąpiło w szranki. Tę niemoc nazywa „Słowo Polskie" **tragedją narodowej demokracji.**

Mybyśmy — oświadcza autor artykułu — nazwali ją raczej **degeneracją.**

Obrady pełnego klubu posłów i senatorów PPS.

Warszawa, 23 marca. Dziś w południe rozpoczęły się **obrady pełnego klubu posłów i senatorów P. P. S.**

Przedmiotem obrad jest **wybór prezydjum klubu** oraz **ustalenie stanowiska,** jakie klub zajmie **w kwestji wyboru marszałków sejmu i senatu.**

Co się tyczy pierwszej kwestji wyboru prezydjum klubu, **jako kandydatów** wymieniają: prezesa klubu w ubiegłej kadencji posła dra **Marka,** oraz b. prezesa klubu posła **Barlickiego.** Różnica polityczna w obu kandydaturach nie zachodzi. Zwycięstwo odniesie kandydat, który spotka się z większą osobistą sympatją kolegów.

Co się tyczy wyboru marszałka sejmu klub zadecyduje w zasadzie **czy wysunie własną kandydaturę.** Jeżeli decyzja zapadnie w sensie **pozytywnym** na ten czas **kandydatom na marszałka będzie obecny wicemarszałek Daszyński,** który — jak słychać — zgodził się na przyjęcie tej kandydatury.

Poseł Putek zatrzymuje mandat poselski z listy państwowej.

Warszawa, 23 marca (AW). Wczoraj popołudniu **obradowały władze PSL Wyzwolenie.** Na posiedzeniu **zażegnano konflikt z posłem Putkiem,** którego tłem miało być zrzeczenie się przez posła Putka uzyskanego do Sejmu mandatu i wycofanie się jego z życia politycznego. Uchwalono, iż **poseł Putek zatrzyma mandat z listy państwowej, zrzeknie się zaś z okręgu, z którego wejdzie do Sejmu poseł Fidelis.**

Frakcja socjalistyczna posłów niemieckich.

Warszawa, 23 marca. **Posłowie socjalistyczni Zerbe i Kronig** postanowili utworzyć **osobną frakcję socjalistyczną posłów niemieckich.** Będzie ona pozostawała **w porozumieniu technicznem z klubem P. P. S.,** celem udziału w przydziale do komisji sejmowej.

O zniesienie wiz paszportowych między Czechami a Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. Minister pełnomocny czechosłowacki **Giersa przedstawił ministerstwu spraw zagranicznych w Warszawie propozycję zniesienia wiz w komunikacji między Czechosłowacją i Polska.** Sprawa powyższa będzie rozpatrywana na najbliższej konferencji polsko-czechosłowackiej.

—0—

Projekt przesiedlenia Polaków z Ukrainy na Syberję.

Pismo sowieckie „Sierp", które ukazuje się w języku polskim w Kijowie, omawia w jednym z ostatnich swych artykułów wstępnych sprawę przesiedlenia obywateli sowieckich narodowości polskiej z Ukrainy na Syberję. Pismo stwierdza, iż sowiecka „reforma rolna" nie spowodowała zmiany w stosunkach, panujących na wsi polskiej na Ukrainie: ludność polska do dziś dnia odczuwa brak ziemi, którego władze sowieckie nie są w możności zaspokoić. Powody tej sytuacji pomija pismo milczeniem, zaznaczając jedynie, iż **„podział gruntów pańskich"** nie stworzył warunków lepszych od tych, które istniały przed rewolucją. Wobec tego zachodzi konieczność przesiedlenia części polskiej ludności rolniczej z Podola i Wołynia do innych miejscowości państwa sowieckiego. W ostatnich latach odbywało się przesiedlenie włościan polskich na Chersońszczyznę i do okręgu Melitopolskiego. Obecnie jednak uznały władze sowieckie, iż należy rozpocząć przesiedlenie Polaków na Syberję i Daleki Wschód, gdzie, jak twierdzi „Sierp", znaleźć można miejscowości „o warunkach przyrodniczych, dość podobnych do wołyńskich i podolskich".

Nie ulega wątpliwości, iż w tem zamierzonem przesiedleniu części ludności polskiej z Ukrainy na Syberję pierwszą rolę odgrywają względy polityczne, a przedewszystkiem chęć osłabienia żywiołu polskiego na Ukrainie. Odczuwając to, ustosunkowuje się włościaństwo polskie na Ukrainie niechętnie do projektów sowieckich. Czyż rząd sowiecki tak bardzo obawia się siły żywiołu polskiego, że konieczne są aż takie środki zapobiegawcze?

Z Towarzystwa Gniazd Sierocych.

W ubiegłym 1927 roku kalendarzowym Towarzystwo Gniazd Sierocych miało pod swoją opieką ogółem 130 młodszych dzieci w gniazdach i starszej młodzieży w zawodowych szkołach niższych, średnich i wyższych.

Pełny koszt ich utrzymania wyniósł prawie 190.000 zł., z czego gniazda i młodzież starsza własną pracą pokryły 83.000 zł., zapomogi prawie dały 19.000 zł., związki komunalne 29.000 zł. Brakujące 59.000 zł. Towarzystwo musiało uprosić i użebrać, ażeby dzieciom swoim dać wszystko, co było im potrzebne do nauki i wychowania.

Gnieździacy, dopokąd są w domu swego „rodzinnego gniazda", pracą swoją całkowicie wypłacają się Towarzystwu. Natomiast w okresie ich zawodowego kształcenia w szkołach i bursach poza domem intensywna praca nad książkami nie pozwala im tak bardzo zarobkować. W roku 1926 gnieździacy pokryli swojemi zarobkami 58 proc. swoich potrzeb, w ubiegłym 1927 r. — tylko 46 proc. Dzięki tej swojej pracy wychowańcy TGS mają się w TGS lepiej, niżli w innych zakładach.

Wszystko, co gnieździacy otrzymują od TGS w okresie swego zawodowego kształcenia, otrzymują w formie stypendjum, które zwrócić mają Towarzystwu w ciągu 15 lat po wyjściu z pod opieki TGS, — na co wydają Towarzystwu formalne i prawne zobowiązania. Przez pierwsze pięć lat mogą nic nie spłacać, a cała należność rozłożona jest im na dwadzieścia rat półrocznych w dalszych dziesięciu latach.

O wartości wychowania, jakie otrzymują i otrzymali gnieździacy, wymownie świadczyć będą cyfry, zwykły prosty rachunek spłacania przez nich zadłużenia wobec Towarzystwa.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy, przez wprowadzenie do programu wychowawczego TGS **czynnika pracy dzieci i rozumienia przez nich rachunku**, wykazującego, ile i jaką pomoc każdy gnieździak otrzymuje od Towarzystwa, gnieździacy rozumieją, że oni nie są żebrakami społecznymi i wdzięczni są Towarzystwu za tak dobre dla nich zorganizowanie pomocy.

Z biegiem czasu przyjdzie taki moment, od którego to czasu corocznie 10 proc. spłaty dawnych wychowańców będą starczały na utrzymywanie w szkołach nowego pokolenia młodszych gnieździaków.

KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

Układ polsko-niemiecki w kwestji robotników sezonowych.

A. T. E. donosi z Berlina, że komisja gospodarcza Reichstagu przyjęła jednomyślnie układ polsko-niemiecki, dotyczący robotników sezonowych.

Napad komunistów na wywiadowcę policyjnego.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj na rogu ulicy Dzielnej i Więziennej tłum komunistów usiłował urządzić demonstrację. Jeden z wywiadowców, przyparty przez nacierający tłum, dał 5 strzałów z rewolweru. Tłum rozpierzchł się, zaś na miejscu został ciężko ranny Berek Siedlecki, rzeźnik.

Niezwykły zamach samobójczy 12-letniego ucznia.

W Warszawie popełnił zamach samobójczy w niezwykły sposób uczeń drugiej klasy II-go gimnazjum miejskiego, 12-letni Bolesław Minakow. Pod wrażeniem złych stopni otrzymanych w szkole, chłopiec udał się na most przerzucony nad torem kolejowym obok dworca Warszawa-Gdańsk, wskoczył na żelazny parapet i rzucił się na gęstą sieć drutów telefonicznych, biegnących wzdłuż mostu, w przekonaniu, że go zabije prąd elektryczny. Tymczasem chłopiec odbił się od drutów i spadł na szyny, kalecząc się ciężko.

50.000 złotych podjął za fałszywym czekiem P. K. O.

Do Ajencji pocztowej w Bachórzu koło Dynowa zgłosił się niewyśledzony osobnik i podjął na czek P. K. O. kwotę 50.000 zł., twierdząc, że gotówkę tę kazał sobie przekazać celem sfinalizowania większej transakcji, którą przeprowadza w tamtejszej okolicy. Ponieważ zaprezentowany czek posiadał wszelkie cechy autentyczności i odpowiadał pocztowym przepisom manipulacyjnym, prowadząca agencję p. Hierowska, zamówiła potrzebną gotówkę w jednym z bliższych urzędów pocztowych, poczem wypłaciła tę sumę okazicielowi czeku, który wylegitymował się jako Maurycy Krys.

Jak się później okazało, czek był precyzyjnie sfałszowany i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w fałszerstwie tem brało udział więcej osób.

Zaznaczyć należy, że ten sam osobnik usiłował w agencji pocztowej w Bachórzu, przed kilkoma miesiącami zrealizować czek na sumę 10.000 złotych.

Jak wygląda „akcja ratownicza" w razie pożaru w Zakopanem.

Wczoraj o godz. 9-ej rano, wskutek wadliwego urządzenia pieców, **wybuchł pożar w piętrowej willi „Hanna"** przy ul. Francuskiej w Zakopanem, obok sanatorjum Czerwonego Krzyża. Pożar wskutek halnego wichru zagrażał budynkom sąsiednim. **Akcję ratownicza uniemożliwiał brak wody,** ponieważ **urzędnik gminny Hałasowski, posiadający klucze od zbiorników wody, powierzył je szoferowi gminnemu, ten zaś wyjechał do Nowego Targu, zabierając klucze z sobą.**

Pożar **gaszono śniegiem i wodą z rynsztoków.** Willa należąca do dr. Skarbińskiej **spłonęła doszczętnie.** Dzięki pomocy ludności i młodzieży szkolnej udało się uchronić budynki sąsiednie od zniszczenia.

Spłoszony struś unosi Józefinę Baker.

Onegdaj niezwykłe widowisko nawet dla Wiednia zgromadziło na Ringu tłumy publiczności. Oto zdumionym mieszkańcom ukazał się paradny rydwan, zaprzężony w strusia, a w nim czarna boginka — Józefina Baker, strzelająca w lewo i w prawo ślicznemi, czarnemi oczyma i błyskająca ząbkami w swawolnym uśmiechu, skierowanym do tłumu wielbicieli i wielbicielek. Przechodnie, którzy przypatrywali się temu dziwacznemu widowisku w przekonaniu, że cierpią na halucynację, wkrótce przekonali się, że to prawowity i dumny syn pustyni, baczny na swoje obecne stanowisko i zadanie, kroczy majestatycznie przez ulice Wiednia. Lecz wkrótce nerwy strusie nie sprostały temu zadaniu i biedne zwierzę, spłoszone wrzaskliwym tłumem ciekawych bez płatnego widowiska, poniosło galopem. Zaledwie udało się czarnej dziwie powstrzymać swego dwunogiego galopującego wierzchowca, którego harce w śródmieściu Wiednia omal, że nie naraziły jej na ciężkie okaleczenie.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Z Meksyku donoszą, iż zaznaczyło się tam **kilkufalowe trzęsienie ziemi.** W samem Meksyku oraz w miastach Oaxa i Puebla **wiele domów zawaliło się.** Dotychczas brak wiadomości, czy katastrofa spowodowała również ofiary w ludziach.

Aerolit spadł na wybrzeże Nikaragui.

Według wiadomości, otrzymanych w Nowym Jorku, na wybrzeże piaszczyste oceanu Spokojnego, pomiędzy miastami Leon a Corinto, na terytorjum Nicaragui, spadł olbrzymi aerolit, długości około 200, a szerokości około 20 metrów. Uderzenie tego ogromnego ciężaru o wybrzeże wywołało wrażenie trzęsienia ziemi, to też mieszkańcy pobliskiego miasta Leon, przerażeni wstrząsem, jako też oślepiającym blaskiem aerolitu, opuścili w popłochu swe domy. W odległem o 80 klm. mieście Managua widziano wyraźnie spadający aerolit.

—o§o—

WIOSNA NA ZAWOŁANIE. Nasza polska wiosna kalendarzowa jest lojalną obywatelką państwa. Pomyślała, że musi zaprowadzić karność i punktualność i skończyć z biurokratycznem zwlekaniem w załatwianiu spraw. Pomyślała i zjawiła się w całym swoim blasku i przepychu dnia 22 marca. „Przecież trzeba wreszcie dać ludziom odetchnąć po mroźnych uściskach mojej poprzedniczki!" — zawołała ciepłym, słonecznym głosem. Naturalnie odniosła walne zwycięstwo w przeciągu jednej tajemniczej nocy. Zimę przepędziła aż pod biegun — i sama hasa po kraju i tem samem po ulicach Krakowa, jasna, ciepła, przymilna, uśmiechnięta. Tylko — cicho, sza! — ale słyszałam, że wzięła łapówkę od kupców letniego odzienia, od krawcowych i modniarek, które już były zrozpaczone, że chyba nigdy nie zjawi się tego roku ta sojuszniczka sezonowych interesów.

Ale ja nie uwierzę w to nigdy, aby nasza polska wiosna wdawała się w takie brzydkie sprawy. Gotowa obrazić się na mnie, o to i — znowu zemknie.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele XX. Pijarów w Krakowie odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 bm. czterdziestogodzinne nabożeństwo, w czasie którego podczas uroczystej sumy o godz. 10: w sobotę: pp. F. Mrozicka i H. Pruszyńska wykonają utwory Rossiniego, Troschla i M. Świerzyńskiego. W niedzielę: Chóry IV. gimn. pod dyr. p. prof. Wł. Miksteina odśpiewają szereg pieśni wielkopostnych, oraz p. Żulińska wykona utwory skrzypcowe. W poniedziałek: pp. Ada Zbigniewicz i Fr. Bodnicka wykonają utwory M. Świerzyńskiego, między innemi pieśni do słów św. Teresy. Przy organach p. prof. M. Świerzyński.

Z POWODU ŚMIERCI PROF. BROWICZA zebrał się wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 22 marca b. r. na nadzwyczajne posiedzenie dla oddania hołdu pamięci zmarłego. Wydziały lekarskie: warszawski, wileński i poznański, oraz wielu uczonych polskich nadesłało Uniwersytetowi krakowskiemu telegramy kondolencyjne, a w pogrzebie uczestniczył, jako przedstawiciel Uniwersytetu lwowskiego, prof. dr. Witold Nowicki. Sokół krakowski, którego prof. Browicz był współzałożycielem i pierwszym wiceprezesem, uczestniczył w pogrzebie przez umyślną delegację.

ODNOWIENIE KOŚCIOŁA NA SKAŁCE. We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie komitetu odnowienia kościoła na Skałce. Przeor OO. Paulinów na Skałce, O. Bernard, złożył sprawozdanie z rocznej działalności komitetu, wykazujące, że w ciągu tego okresu zebrano z subwencyj i ofiar kwotę 27.436.36 zł., z czego na koszta propagandy, jak: drukowanie odezw, papier, marki pocztowe i t. p., wydano 7.301.24 zł., tak, że w kasie pozostaje kwota 20.135.12 zł. Znaczniejsze ofiary złożyli: ministerstwo W. R. i O. P. — 5000 zł., Kasa Oszcz. m. Krakowa 2.500 zł., Pow. Kasa Oszcz. w Krakowie 500 zł., gmina m. Rybnika 300 zł. Skarboferm 281.50 zł., ks. biskup Nowak 200 zł., dalej po 100 zł., Bank Małopolski Kraków, Kasa Oszcz. w Tarnowskich Górach, gmina Tychy, klasztor SS. Felicjanek, Polskie kopalnie w Król. Hucie, ks. biskup Tymieniecki z Łodzi, ks. biskup Szelążek z Łucka, pozatem: Zdebal z Ameryki 441.15, p. Stefan Zienkowski z Warszawy na listę 174.50 zł. i t. d. Z prowizji od sprzedaży obrazów uzyskano 489.25 zł. Wszystkim ofiarodawcom komitet wyraża serdeczne podziękowanie.

Po dyskusji uchwalono akcję zbierania ofiar kontynuować dalej, przy równoczesnem zwróceniu się o pomoc do rządu i instytucyj samorządowych i finansowych, a na wniosek redaktora dra Szyszko-Bohusza, uchwalono przystąpić do natychmiastowej restauracji zagrożonej wieży lewej kościoła.

W SPRAWIE PODATKU GRUNTOWEGO. Dnia 15 marca b. r. upłynął termin płatności I raty podatku gruntowego za rok 1928. Niezwłoczne wyrównanie tej zaległości podatkowej leży w interesie restantów, celem uchronienia się od znacznych kosztów, które pociągnie za sobą wdrożenie egzekucji, zarządzonej równocześnie przez Izbę skarbową.

W związku z tem Izba skarbowa przypomina podatnikom obowiązek wyrównania podatku od nieruchomości za IV kwartał 1927 r. zaliczek kwartalnych i miesięcznych na podatek obrotowy na r. 1927, oraz zaliczek miesięcznych na ten sam podatek po koniec lutego 1928 r.

Wszystkie te należności już zapadły, a ściąganie ich w drodze przymusowej od płatników pociągnie dla nich dotkliwe koszta.

ZWYŻKA CEN CHLEBA. Magistrat, po wysłuchaniu komisji do badania cen wobec stwierdzenia znacznej zwyżki cen mąki ustalił cenę chleba żytniego, jasnego z przemiału 65 proc. na 64 grosze w hurcie i 65 groszy w detalu, chleba ciemnego na 50 groszy w hurcie i 51 gr w detalu. Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany, tj.

KAROL CZAPEK.

Jak powstaje sztuka w teatrze

(Przełożył T. Biliński).

Bęc... i dwa krzesła padają na ziemię. Kasia stoi na środku sali i trzyma się za kolano.

— Kasia weszła — mówi — oj, mój Boże, tak się uderzyłam w kolano.

— Pani musi wejść z lewej strony — odsyła ją z powrotem reżyser.

— Nie mogę — jęczy „Kasia"... — rozbiłam sobie kolano.

— A więc uwaga — ryczy reżyser. — Gustaw Bienert wchodzi.

Gustaw Bienert spogląda na zegarek. — Teraz mam próbę na scenie — oświadcza sucho. — Całą godzinę czekałem tu nadaremnie. Moje uszanowanie.

Autor ma wrażenie, jakgdyby to on był temu winien. W międzyczasie okazuje się, że z uwagi na nieobecność Jerzega Danesza i Gustawa Bienerta nie da się skombinować ani jednego djalogu, wyjąwszy trzeciego aktu.

Służąca (anonsując) „Pan Bienert".

Klara: Prosić...

Tę scenę powtarza reżyser siedem razy, poczem nie pozostaje mu nic innego, jak rozwiązać próbę. Autor idzie do domu, zdjęty śmiertelną grozą, że jego sztukę przygotują chyba... za siedem lat.

* * *

A jednak na tych próbach, które odbywają się w sali, gdzie kulawy stolik reprezentuje kanapę, tron, skałę albo balkon, dokonuje się najważniejsza część pracy teatralnej.

Autor, wyczekujący z utęsknieniem swej premjery, przychodzi, pośród tych chaotycznych przygotowań, do tego przekonania, iż najchętniej rozpłakałby się; próbuje się bowiem, to od końca, to znów od środka, jakąś nieznaczącą scenę powtarza się po dwadzieścia razy, a natomiast innej nie próbowano jeszcze ani razu; połowa artystów jest chora, a druga połowa zajęta na innych próbach; ale mimo to są takie chwile, że autor czuje, że przecież „coś" zaczyna się urzeczywistniać.

Po trzech albo czterech dniach wypływa nowa osobistość: sufler. Artyści przestają czytać swe role i zaczynają grać; już są w swoim żywiole... i zaraz już jest lepiej... Autor oświadcza uradowany, że premjera mogłaby już dziś się odbyć.

— Poczekaj pan, aż będziemy na scenie — hamują aktorzy rozentuzjazmowanego autora. Nareszcie nadchodzi ten wielki dzień, w którym utwór, tak rozkawałkowany, ma próby na scenie. Jeszcze próbuje się narazie przy spuszczonej kurtynie, sufler siedzi przy stoliczku, pan autor siedzi również skulony przy stoliku i czeka, jak to pójdzie.

Tymczasem nie „idzie" to wcale.

W drodze z sali na scenę sztuka, z niezbadanych przyczyn, „rozlazła się" i wszystko zatraciło się.

Po dwóch albo trzech próbach poprawia się jednak sytuacja i idzie wszystko prawie jak z płatka. Wobec tego reżyser rozkazuje: „No, kurtyna do góry, a sufler do budki".

To jest chwila, kiedy nawet szczwany aktor blednieje. Bo z jakichś tajemniczych, przypuszczalnie „akustycznych", względów znowu nie „chce iść" i to właśnie z chwilą, kiedy sufler wśliznął się do budki. Zmiażdżony autor przygląda się z parteru, jak to tekstem jego, niło starą ścierką, rzuca się po scenie. A nadomiar tego wszystkiego reżyser zdaje się zupełnie na to nie zważać, co aktorzy mówią na scenie: tylko żołądkuje się o to, że ten tam stoi za bardzo na prawo, a ów znowu za szybko wyszedł. „Djabli wiedzą dlaczego on taki nacisk kładzie na to" — myśli sobie autor; w tekście stoi poprostu: „Danesz wchodzi" to zupełnie wystarcza. Widocznie reżyser zwarjował, bo teraz znów ryczy jak oszalały, że Klara ma cofnąć się o krok wstecz: również i aktorzy są w podłym humorze i kłócą się wściekle z suflerem, że miele tylko pyskiem, ale nic nie podpowiada. Jerzy Danesz oświadcza, że ma grypę i położy się do łóżka. Na dalszym planie inspicjent i rekwizytor wyją na przemiany w przystępie jakiejś atawistycznej wścieklizny. Ostatecznie reżyser ochrypł z krzyku i umilkł, a zwichnięty tekst kuleje sobie po scenie śmiertelnie znużony.

Pan autor kurczy się w parterze jak kupka nieszczęścia.

Nic już nie pomoże: pojutrze próba generalna.

PRÓBA GENERALNA.

Z reguły worek z nieszczęściami pęka w przeddzień próby generalnej. W zespole wybuchają epidemiczne grypy, angina, zapalenia płuc, zapalenia otrzewnej, ślepe kiszki i inne choróbska.

— Czy czuje pan, jaką mam gorączkę? — rzęzi główny bohater autorowi do ucha, jak gdyby para wydobywała się z rury. — Powinienem położyć się do łóżka, przynajmniej na tydzień — bełkoce, zachodząc się od kaszlu i patrząc na autora oczyma nabiegłemi od łez z wyrzutem, jakgdyby ofiara prowadzona na rzeź.

— Nie mogę mówić — chrypie Klara. — Tu na scenie jest straszny przeciąg. Panie autorze, powinnam pójść do doktora, bo inaczej nie będę mogła grać na premjerze. — Aby dopełnić miary, nadsyła rozkoszny bon-vivant świadectwo lekarskie: „Kurcze żołądkowe". Tak to jest.

(C. d. n.).

Rozbicie okrętu o górę lodową

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 marca. Parowiec wielorybniczy „Southern Queen", o 9000 ton pojemności, rozbił się o górę lodową na wodach południowej Georgji. Załogę liczącą 13 osób uratowali rybacy.

——0——

cena bułki polskiej o wadze 5 dkg wynosi 5 gr., pieczywa wiedeńskiego (kajserki, rożki) o wadze 4 dkg. 5 gr. Ceny powyższe obowiązują od dn. 23 bm.

LOTERJA NA DOMY WYPOCZYNKOWE DLA PRACUJĄCYCH UMYSŁOWO. Związek inteligencji polskiej w Krakowie, uznając konieczność budowania „domów wypoczynkowych dla pracujących umysłowo" i chcąc na ten cel zebrać odpowiednie kapitały, wystarał się o pozwolenie urządzenia loterji fantowej na ten cel. Gen. dyrekcja loterji państw. zezwoliła na wypuszczenie 100.000 losów po 1 zł., z obowiązkiem kupienia z tych pieniędzy fantów za 20 proc. od uzyskanej sprzedaży losów kwoty, jak również zapłacenia 10 proc. podatku od uzyskanej kwoty.

Niestety, społeczeństwo zachowało się prawie zupełnie obojętnie w stosunku do tej loterji. Komitet loteryjny był wobec tego zmuszony prosić trzechkrotnie o przedłużenie terminu ciągnienia. Pomim to, do dnia dzisiejszego udało się sprzedać zaledwie pięć tysięcv sto losów. Ponieważ ostateczny termin ciągnienia naznaczony został przez gen. dyrekcję na dzień 29 kwietnia r.b. i ponieważ wartość wygranych fantów zależeć będzie od ilości sprzedanych losów, przeto komitet loteryjny zwraca się do społeczeństwa z prośbą o jak najgorętsze poparcie tej imprezy. Losy nabywać można w firmach: Krzyżanowski (Linja A-B), „Ruch" (ul. Szczepańska), Ślimakowski (Linja A-B), Bąkowski (Wiślna 4), Koneczna (Sukiennice), Łapczyński (Straszewskiego 28), Jachimski (skład futer, Grodzka), Tomaszewski (kantor — dworzec).

SKUTKI FOOTBALU. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Leopolda Ochwata, lat 14 liczącego, ucznia gimnazjalnego, który w czasie gry w piłkę nożna na błoniach złamał sobie nogę.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego udzielił pomocy lekarskiej Paluchowi Mateuszowi, lat 27, który spadł z wozu i został przejechany przez koła. U Palucha stwierdzono obrażenia prawej nogi.

NIEAKTUALNA KRADZIEŻ. Do mieszkania Dembowicza przy ul. Dietla 73, zakradł się złodziej i skradł ze zamkniętej szafy, stojącej w przedpokoju, futro męskie, wartości 3.500 zł.

——0——

KAŻDY LOS WYGRYWA. Pod tem to nęcącem i iście wyjątkowem hasłem odbędzie się w najbliższą niedzielę zakrojona na szeroką skalę, loterja fantowo-spożywcza, na którą zaofiarowały szerokie sfery mieszczaństwa i kupiectwa krakowskiego drogocenne fanty, które uzupełnione historyczną pamiątką z uroczystości Słowackiego w Krakowie, pozwolą każdemu losowi, o minimalnej cenie 25 groszy, przydzielić wygraną. Loterja odbędzie się pod arkadami Sukiennic, przy dźwiękach orkiestry związkowej, jako korona i wieniec tak udałego tygodnia „Wszystko dla młodzieży".

PIERWSZY KRAKOWSKI „WIECZÓR AUTOGRAFÓW". W ramach odbywających się obecnie artystycznych wieczorków „Marysienki" we wspaniałych salach historycznych Królowej Bony kawiarni „Ziemiańska", odbędzie się w najbliższą niedzielę, prócz normalnego programu, pierwszy wieczór autografów znakomitości krakowskich. Cały szereg wybitnych osobiści krakowskich zostało uproszonych do poparcia tej to oryginalnej imprezy, mającej na celu złożenie własnoręcznego podpisu w pamiętniku ubiegających się o taki podpis danej wybitnej osobistości. Nazwiska uproszonych osobistości zostaną wkrótce ogłoszone.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Przypominamy, że zwyczajne walne zgromadzenie członków Sokoła krakowskiego odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 7.45 wieczorem w budynku Towarzystwa, z porządkiem dziennym, ogłoszonym w „Kurjerze Codziennym" z dnia 11 marca b. r. Wzywamy wszystkich druhów do wzięcia udziału w dorocznem naszem zgromadzeniu. Na porządku dziennym przedewszystkiem jest sprawa rozbudowy i ulepszeń technicznych naszego gmachu.

PROF. DR. WALERY GOETEL wygłosi w Klubie Społecznym (Rynek gł. 32, I p.) we wtorek 27b. m. odczyt p. t. „Na marginesie ustawy o ochronie przyrody". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

JUBILEUSZ 25-LETNIEJ PRACY BOL. WALLEK WALEWSKIEGO. Z inicjatywy Chóru akademickiego, przy udziale Tow. „Echa" i Tow. Muzycznego, zawiązał się w Krakowie komitet, celem urządzenia jubileuszu 25-letniej pracy dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego

ODCZYT POS. ŁYPACEWICZA. W niedzielę 25 b. m. o godz. 6-tej w sali nr. 62 (Kopernika) Coll. Novi Uuinw. Jag., wygłosi świetny mówca, poseł Walery Łypacewicz z Warszawy odczyt p. t. „Stosunki polsko-niemieckie". Odczyt ten urządza Akademicki Związek Pacyfistów

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO. W sobotę 24 b. m. odbędzie się posiedzenie Pol. Tow. Chemicznego w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J. (ul. K. Olszewskiego 2) o godz. 6 po południu. Na porządku dziennym odczyt dra A. Moroza p. t. „Projekt fabryki surofosfatu w Krakowie".

Z kraju.

WYCIECZKA PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH Z CZECH. W dniu 2 kwietnia przybywa do Warszawy wycieczka 118 pracowników społecznych z Czechosłowacji. Uczestników wycieczki podejmować będą w Warszawie oświatowe organizacje społeczne, Dnia 3 kwietnia uczestnicy wycieczki będą na przedstawieniu w operze, poczem udadzą się do Poznania.

WIZJA LOKALNA LICZNIKÓW TELEFONICZNYCH W WARSZAWIE. W dniu 26 b. m. o godz. 11 rano w gmachu PASTY Cedergrena w Warszawie odbędzie się wizja lokalna liczników telefonicznych, zarządzona na wniosek sądu. Wizji dokonają profesorowie politechniki warszawskiej: Drechciński, Drewnowski i Staniewicz. Jako rzecznicy stron, będą obecni: Józef Bloch z ramienia powodów o adwokat Horzewski, jako przedstawiciel PASTY.

KONFISKATA „AKADEMIKA POLSKIEGO". Wczoraj skonfiskowany został z rozporządzenia władz numer organu młodzieży wszechpolskiej „Akademik Polski". Konfiskata nastąpiła za cztery artykuły: „Na marginesie zajść młodzieży akademickiej", „Naczelny komitet akademicki w obronie godności akademika", „Okólnik N. K. nr. 20", „Echo strajku ogólno-akademickiego".

UŁASKAWIENIE MORDERCÓW PRZEZ PREZYDENTA RZPLTEJ. Onegdaj nadeszła do Lwowa wiadomość, że truciciele ś. p. Karoliny Jaykowej, wyrodny jej mąż Piotr Jayko i kolega jego, „czarodziej" St. Kucharski, skazani przez lwowski trybunał przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie, po odrzuceniu zażalenia nieważności przez sąd najwyższy, zostali przez Prezydenta ułaskawieni, otrzymując po 20 lat ciężkiego więzienia.

UJĘCIE DEFRAUDANTA. Przed kilku tygodniami woźny pewnej instytucji finansowej w Nowym Sączu, Władysław Zając, wysłany na pocztę z listami pieniężnemi, zawierającemi 1000 dolarów, ulotnił się z niemi. Dłuższe poszukiwania za nim nie dały rezultatu. Dopiero w dniach ostatnich Zając, który nieoględnie przybył do Nowego Sącza, by pożegnać się z żoną, został tam poznany i ujęty na dworcu przez policję, gdy chciał wyjechał w stronę granicy czechosłowackiej. Przy aresztowanym znaleziono już tylko 400 zł., resztę przegrał w karty w Warszawie, a 2.500 wyłudzono od niego w Warszawie za rzekome dostarczenie fałszywego paszportu zagranicznego. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Z sali sądowej.

Z PROCESU „HROMADY".

Z Wilna donoszą: W 14-tym dniu procesu Hromady główną uwagę zwróciło zeznanie b. członka Hromady **Głuszyna,** którego na żądanie obrony sprowadzono po raz drugi z więzienia dla przesłuchania. Głuszyn, którego zeznania miały stanowić oparcie obrony, zeznał, że **na skutek pogróżek ze strony kilku więźniów politycznych, którzy mu zagrozili narzuceniem koca na głowę czyli śmiercią, złożył poprzednio zeznania korzystne dla Hromady.** Obecnie, kiedy go odseparowano od Hromadowców może spokojnie oświadczyć, że był działaczem Hromady w powiecie bracławskim i zgłosił się do centralnego sekretarjatu Hromady 11 grudnia 1926, gdzie go zaprowadzono do **posła Miotły.** Ten powiedział mu, że **należy urządzać na terenie powiatu tajne zebrania,** pozorując je zgromadzeniami towarzyskiemi, t. zw. wieczorynkami. Ponadto poseł Miotła dał mu instrukcje, celem **zbierania wśród członków broni i gromadzenia jej** w miejscach bezpiecznych. Wkońcu poseł Miotła oświadczył mu, że powstanie w zimie jest przedwczesne i dopiero na wiosnę 1927 r. trzeba być w pogotowiu. Na żądanie sądu Głuszyn wskazał na planie pokój, w którym prowadził rozmowę z Miotłą.

Zeznania Głuszyna wywołały sensację tak na sali, jak i na ławie oskarżonych. **Zapanowała konsternacja. Poseł Miotła siedział blady i nieporuszony.** Dopiero później usiłował zbić zeznania Głuszyna, ale nieostrożnie przytem zdradził się powiedzeniem, że ten pokój, wskazany przez Głuszyna, nie był używany do takich rozmów. Prokurator zażądał zaprotokołowania tego cennego oświadczenia posła Miotły. Reszta świadków nie wniosła nic nowego do rozprawy.

Pismo p. Korfantego za współpracą z rządem

Katowice, 23 marca (AW). „Polonja" dzisiejsza w artykule wstępnym p. t. **„Interes państwa, a rola stronnictw umiarkowanych",** omawia **stosunek stronnictwa Ch. D. do rządu Marsz. Piłsudskiego.**

Skreśliwszy obraz wyborów, dziennik stwierdza, że **obecnie trzeba stanąć na gruncie realnym. Chcieć usunąć się od rządów Marsz. Piłsudskiego, znaczy to narazić państwo na nieobliczalne komplikacje,** wobec czego **należy z nim współpracować.** Artykuł kończy się twierdzeniem, że mimo różnic poglądów, między Marszałkiem Piłsudskim i Ch. D. w szeregu zagadnień najistotniejszych bez uszczerbku dla swoich programów, pójść z Marszałkiem Piłsudskim razem mogą stronnictwa umiarkowane, jeżeli tego wymaga dobro i interes państwa.

Którzy posłowie wybrani z „jedynki" wstępują w Sejmie do klubu NPR. i Ch.D.?

Warszawa, 23 marca (AW). **Trzej posłowie NPR.,** którzy przeszli w okręgu **śląskim z listy nr. 1, wstąpią do klubu NPR w Sejmie.** Są to posłowie: **Kot, Pietrzak i Roguszczak.**

Prawdopodobnie wstąpią również do **klubu Ch. D.** posłowie wybrani z jedynki w Małopolsce Wschodniej sen. prof. **Makarewicz** i poseł **Bryla.**

Dziennikarzom zagranicznym w Rumunji zagrożono wypowiedzeniem prawa pobytu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 23 marca. **Zastępcy pism zagranicznych zostali oficjalnie zaproszeni do oddziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych,** gdzie **w imieniu rządu** zawiadomił ich prezes oddziału, że **jeżeli** w dalszym ciągu **będą redakcje swoje alarmowali fałszywemi pogłoskami o zamierzonej rewolucji i dymisji rządu w Rumunji,** będą musieli w dniach najbliższych **opuścić terytorjum państwa.**

Korespondent wiedeńskiego urzędowego biura prasowego został zawiadomiony ze strony policji, że **w przeciągu 24 godzin musi opuścić granice Rumunji** za nieżyczliwe stanowiska, jakie zajął w swych niezgodnych z prawdą relacjach. Na interwencję posła austrjackiego **nakaz w ostatniej chwili cofnięto.**

Koło żydowskie w Sejmie i Senacie.

Warszawa, 23 marca (AW). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie **Rady naczelnej organizacji syjonistycznej** w sprawie **stworzenia w Polsce jednolitego koła żydowskiego w Sejmie i Senacie.** Zapadła m. in. **uchwała zorganizowania jednolitego koła żydowskiego** posłów i senatorów wybranych z listy nr **17 i 18.** Prezesem wspólnego klubu miałby być poseł **Hartglas.**

——0——

Pierwsza wizyta wojskowych litewskich w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. **Dwóch oficerów armji litewskiej kpt. Pesckas i kpt. Staszajtis** udają się w najbliższych dniach **przez Rygę do Wilna, celem odebrania** od władz polskich **samolotu litewskiego,** który **w roku 1925 wylądował pod Wilnem,** a którego załoga ratowała się ucieczką na Litwę. Będzie to **pierwsza wizyta wojskowych litewskich w Polsce od roku 1920.**

Zmiana w składzie delegacji polskiej do rokowań z Litwą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. **W składzie delegacji polskiej do rokowań z Litwą** zaszła o tyle **zmiana,** że do delegacji **wejdzie** dyr. dep. politycznego M. S. Z. **dr. Aleksander Jackowski.**

Konszachty wojskowe niemiecko-litewskie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 23 marca. Od kilku dni bawi w Berlinie litewski minister wojny Daukautas. Gościa kowieńskiego podejmował wczoraj śniadaniem minister Reichswehry Groener. Pobyt Daukautasa w Berlinie ma **charakter poufny.**

——0——

Fantazje niemieckie o polskiej inwazji.

Katowice, 23 marca (AW). Wychodzący **we Wrocławiu** dziennik **„Schlesische Tagespost",** omawiając w artykule **„Polska praca podziemna na niemieckim wschodzie",** wynik wyborów do sejmu, stwierdza, że wszystkie partje polskie są **za dalszą kolonizacją Wschodnich Niemiec (?),** przyczem Polska, z podziwu godnym uporem, stara się na wschodnich kresach niemieckich **stworzyć bazę (!) dla przyszłej inwazji.**

Do tego celu, zdaniem dziennika, służy **osadnictwo polskie w Niemczech Wschodnich przez robotników,** którzy **pozornie imigrują do zachodnich okręgów przemysłowych Niemiec,** aby po krótkim czasie **przenieść się na Kresy Wschodnie,** gdzie za polskie pieniądze **tworzone są polskie osiedla** przy pomocy mężów zaufania idących w ścisłym kontakcie z konsulatem polskim. Omawiając działalność Banku Ludowego i Towarzystwa „Rolnik", dziennik twierdzi, że **udało się Polakom wedrzeć do miejscowości, w których w 1918 roku nie mówiono ani słowa po polsku, a gdzie dziś istnieją polskie towarzystwa szkolne,** odprawia się nabożeństwo polskie, są polskie bibljoteki.

——0——

Z komisji rozbrojeniowej.

Genewa, 23 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przewodniczący delegacji sowieckiej **Litwinow** odpowiadał na zarzuty wypowiedziane pod adresem sowieckiego projektu układu w sprawie rozbrojenia. Mowie Litwinowa przysłuchiwano się z wielkiem zainteresowaniem. Następnie zabrał głos Hr. **Clausel,** który oświadczył, że następna sesja komisji przygotowawczej zwołana być winna przed tegorocznem zgromadzeniem Ligi i przeprowadzić drugie czytanie projektu konwencji w sprawie stopniowego ograniczenia zbrojeń oraz rozpatrzeć sowiecki projekt układu rozbrojeniowego po gruntownem rozważeniu go przez poszczególne rządy. Hr. Clausel zwrócił uwagę, że w dyskusji nad projektem sowieckim z pośród **19 głosów 18 równało się formalnemu nie.** Następnie mowca wyraził żal w związku **z napaściami Litwinowa na Ligę Narodów** i oświadczył, że Francja występować będzie przeciwko każdej wojnie, a także przeciwko wojnie domowej.

W dniu dzisiejszym, zamykając dyskusję nad projektem sowieckim, komisja uchwaliła odpowiednią rezolucję.

Hiszpanja powraca do Ligi Narodów

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Genewa, 23 marca. Rząd hiszpański w nocie wystosowanej do Rady Ligi oświadczył, że **Hiszpanja zastosuje się do wezwania, aby pozostała w składzie członków Ligi Narodów.**

Równocześnie hiszpański delegat do komitetu ochrony dziecka złożył we czwartek na posiedzeniu komitetu takiesamo oświadczenie.

——0——

Międzynarodowy raid motocyklowy obejmie Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. „Deutscher Automobilclub" w Monachjum przy współudziale Polskiego Związku Motocyklowego urządza międzynarodowy raid, który obejmie częściowo Polskę na linji Bożepole (koło Gdańska) — Tczew — Bydgoszcz — Poznań — Rawicz — Wrocław — Zabrze — Kraków do Hyżnego i Budapesztu. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało władzom administracyjnym zarządzenie, aby w dniach 28 marca i 1 kwietnia przedsięwzięto należyte środki bezpieczeństwa oraz udzielano pomocy biorącym udział w raidzie.

——0——

Doniosła uchwała polsko-niemiecko-sowieckiej konferencji kolej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. **Na konferencji kolejowej polsko-niemiecko-sowieckiej w Rydze** postanowiono przystąpić do **budowy szerokotorowej linji kolejowej z Mińska przez Wilno-Kowno do Simundsdorfu, koło Gdańska.**

Minister Ansari o stosunkach polsko-perskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. Minister perski **Ansari** przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy w godzinach wieczornych i udzielił im obszernego **wywiadu na temat stosunków polsko-perskich.**

Stosunki między Polską i Persją — mówił minister Ansari — zostały nawiązane z chwilą odrodzenia Polski i **doprowadzą w najbliższym czasie do zawarcia traktatu handlowego.**

Minister wyraził swoje **zadowolenie z możności poznania Warszawy,** a przedewszystkiem zaznajomienia się z min. **Zaleskim.** W dalszym ciągu minister wyjaśnił, że **głównemi artykułami importu z Polski** będą wyroby przemysłu **metalowego, manufaktura, wyroby srebrne i platerowane, wywozu zaś z Persji** do Polski **bawełna, dywany, wełna i owoce suszone.**

W dniu wczorajszym min. **Ansari został udekorowany wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".**

Dział giełdowy.

Kraków, 23 marca.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR UTRZYMANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój słaby Ruch minimalny, przy braku zainteresowania. Bank Polski 146.5—147.5, Przemysłowy 105, Zieleniewski 154, Górka 96, Siersza 12.85, Chybie 4.90, Piasecki 16, Lokomotywy 90, Cegielski 45, Gazy Wsch. 23—23.25, Jaworzno 18.75, Chodorów 0.24, Dolarówka 68—68.5

Na rynku walut tendencja utrzymana, przy nastroju nieco mocniejszym. Zainteresowanie większe, obroty niewielkie. W Krakowie dolar 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.89 3/4—8.90½, w Warszawie dolar 8.90—8.90½, czeki 8.89 3/4—8.90½, we Lwowie dolar 8.89—8.89½, czeki 8.90 3/4—8.90½, w Katowicach dolar 8.88½—8.89, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4. Bank Polski bez zmiany.

——0——

Zurych, 23 marca. (PAT) Paryż 20.43.5, Londyn 25.34.12, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.35, Włochy 27.42.5, Hiszpanja 87.25, Holandja 209.02.5, Belgja 124.12½, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.65, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.87½, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.07.5.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 23 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot", jutro wraca na repertuar po dłuższej przerwie, świetna komedja Flers'a-Caillavet'a „Król".

TEATR „NOWOŚCI". W niedzielę po południu, na żądanie miejscowej i zamiejscowej publiczności, zgłaszającej się listownie, o godz. 3.30 najlepszy polski wodewil „Królowa Przedmieścia" K. Krumłowskiego. Wieczorem dziś i dni następnych mocowania z udziałem Zbyszka Cyganiewicza i „Czarnej maski", poprzedzone rewją p. t. „A to ci pech".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w sobotę 24 b. m. o godz. 7.30 w. i w niedzielę o godz. 3.30 arcywesołą komedję p. t. „Trójka hultajska" Nestroya w 4 aktach, zaś w niedzielę o godz .7.30 sztukę ludową w 6 odsłonach, według powieści Kraszewskiego, „Chata za wsią".

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Król".

Niedziela: Po pol. „Dar Wisły" (ceny popol.), wieczorem „Mamusia".

—o—

PORANEK MUZYCZNY Kółka mandolinistów Drukarzy krakowskich odbędzie się w sali Starego Teatru w niedzielę dnia 25 marca o godzinie 11-ej przed południem. Łaskawy współudział przyjęli: p. Helena Łowczyńska, b. primadonna król. opery w Belgradzie, p. Marja Maksymowiczówna, znana młod utalentowana skrzypaczka, oraz Adam Mazurek, baryton. Rzadka sposobność usłyszenia niezwykłego zespołu będzie atrakcją, która niewątpliwie ściągnie liczne szerze słuchaczy.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Giełda miłości" (Igo Sym).

Corso: „Ben-Hur".

Nowości: „Człowiek z biczem" (Douglas Fairbanks).

Promień: „Jej wysokość tańczy walczyka".

Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha" (J. Barrymoie).

Uciecha: „Huragan", według scenarjusza Jerzego Brauna. (Film polski).

Wanda: „Huragan", według scenarjusza Jerzego Brauna (Film polski).

Warszawa: „Boginka telefonów" (Collen Moore).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 24 marca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramofonowych; godz. 15—15.20: Transm. kom. met. i gosp.; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Zasiąg terytorjalny Śląska", wygł. prof. dr. A. Kłodziński; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Tragedje G. d'Annunzia", wygł. dr. Nelly Nucci; godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy; godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln.; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Transm. z Warszawy; godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy odczytu organizowanego przez Prezydjum Rady Ministrów; godz. 20.30: Transm. koncertu z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan. z Katowic.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-met.; godz. 15—15.20: Komunikaty: met., gosp.; godz. 15.20—15.30: Przerwa; godz. 15.30—16: Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rozwój terytorjalny państwa polskiego" — wygł. dr. Stan. Arnold; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Współczesne zagadnienia faunistyczne a szkoła" — wygł. prof. R. Biędowski; godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Ustrój gminy wiejskiej" (dział „Samorząd") — wygł. p. E. Wesołowski, dyr. Zw. gmin wiejskich godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Radjokronika" — wygł. dr M. Stępowski, godz. 17.45—18.55: Program dla najmłodszych, p. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia" J. Porazińskiej, poczem zostanie odegrana bajka fantastyczna p. t. „Różyczka" St. Jerwiczowej, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy. godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu portrety literackie p. t. „Karol Irzykowski" — wygł. Z. Dębicki, godz. 20—20.30: Odczyt organizowany przez Prez. Rady min., godz. 20.30: „Córka pani Angot", operetka w 3-ch akt. Ch. Lecop'a. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyka, Z. Dobrowolska-Pawłowska, M. Makowiecka, Al. Wasiel i inni, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Poznań (340) Godz. 13: Notowania giełdy pien. i zbożowo towar., godz. 13.15—14.30: Muzyka gramof., godz. 14.30: Kom. PAT, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Ustrój gminy wiejskiej" (dział „Samorząd"). Transm. z Warszawy, godz. 17—17.20: Gawęda harcerska, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „O istocie filmu i o muzyce filmowej" — wygł. p. Cz. Dembicki, godz. 17.45—18.45: Słuchowisko dla młodzieży, godz. 18.45—19.15: Nadprogram — wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polsk., godz. 19.15—19.35: 52-ga lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) — wygł. p. Omer Neveux, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Obraz powierzchni ziemi w czasach pierwotnych" (z cyklu „Zaginione światy") — wygł. p. płk. Piekucki, godz. 20—20.25: Odczyt org. przez Prez. Rady min. (Transm. z Warszawy), godz. 20.30—22: „Córka pani Angot", operetka w 3-ch akt. Ch. Lecocqua (Transm. z Warszawy), godz. 22—22.30: Sygnał czasu, nadprogram wygł. przez p. J. Warneckiego, art. Teatru Polsk., godz. 22.30—22.50: Kom. gospod., meteor. i PAT., godz. 22.50—24: Muzyka tan. z „Palais Royal", godz. 24—02.00: II gi koncert nocny firmy „Philips" — muzyka taneczna.

Katowice (422) Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. oraz nadprogram, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Zasięg terytorjalny Śląska" wygł. prof dr A. Kłodziński, godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 17.45—18.55: Program dla najmłodszych, godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Skarbowość państwowa" — wygł. dr Michał Bielak, nacz. Wydz. Skarb. Woj. Śl., godz. 20.30—22: Transm. operetki z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom PAT, godz. 22.30—23.30: Koncert z kawiarni „Astorja".

Wilno (435) Godz. 16.25—16.40: Chwilka białoruska, godz. 16.40—16.55: Komun. Zw. Rewiz. Polsk. Spółdz. Roln., godz. 17—17.30: Otwarcie wystawy radjowej w Wilnie. Przemówienie z II studja. godz. 17.30—19: Koncert orkiestry detej z II studja godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i kom. godz. 19.35—20: Wykład radjotechniczny z II studja, godz. 20—20.25: Transm. z Warszawy: Odczyt o działalności rządu, godz. 20.30: Transm. z Warszawy, Koncert muzyki operetkowej, godz. 22: Komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Wielka naukowa wyprawa do bieguna południowego

Znany lotnik komandor **Byrd** przygotowuje się energicznie do **wielkiej naukowej wyprawy do bieguna poł.** Wyprawa wyruszy z Waszyngtonu we wrześniu br., powróci zaś w czerwcu 1930, albo w rok później. Komandor Byrd ma zamiar zatrzymać się tylko raz w Nowej Zelandji, poczem uda się do Lodowca Roosa, o 2.300 mil na południe. Główna baza wyprawy znajdować się będzie przy zatoce Whalen, w odległości 4.000 klm. od najbliższej ludzkiej osady, skąd również operował Amundsen. Mniejsze bazy pomocnicze rozmieszczone będą w odstępach stu mil ang. w kierunku ku biegunowi.

Ostatni etap członkowie wyprawy chcą przebyć samolotem. Spodziewają się oni, że wylądowanie będzie trudne, bo biegun znajduje się na płaskowzgórzu na wysokości 10.000 stóp nad poziomem morza. Na tej wysokości powietrze jest już bardzo rozrzedzone, a wzlecieć z ciężarem 1.200 wiader gazoliny i 1.000 funtów różnych przyborów nie będzie rzeczą łatwą. Wyprawa będzie rozporządzała trzema samolotami: jednym jednopłatowcem o trzech motorach i dwoma jednomotorowemi jednopłatowcami.

Wyprawa składać się będzie z 54 ludzi, w tem dwunastu rzeczoznawców naukowych. Będzie ona utrzymywać nieustanną styczność z cywilizacją za pomocą radja. Cele wyprawy są jedynie naukowe. Zdejmować będzie ona liczne fotografje, robić pomiary, postara się nakreślić jak najdokładniej mapę geograficzną ziem Antarktyku, stanowiących kontyngent większy, niż Stany Zjednoczone z Meksykiem razem wzięte. Wyprawę komandora Byrda finansują oprócz kilku instytucyj naukowych, Rodman Wanamaker z Nowego Jorku i Henry Ford.

—o—

Kultura i sztuka.

Stulecie urodzin wybitnego naszego historyka, publicysty i działacza narodowego.

Poznań obchodził w ostatnich dniach stulecie urodzin **Kazimierza Jarochowskiego,** wybitnego historyka, publicysty-dziennikarza, działacza narodowego i męczennika za sprawę polską.

Z tej okazji dnia 20 b. m. odbyło się w salach Koła Towarzyskiego uroczyste zebranie ku uczczeniu śp. Jarochowskiego. W podniosłej uroczystości udział wzięli reprezentanci władz, świata naukowego, korpusu konsularnego oraz liczne grono obywatelstwa m. Poznania. Z rodziny przybyli pani Garszyńska z dziećmi, red. Jarochowscy i inni.

Po krótkiem zagajeniu, wygłoszonem przez wiceprezesa Koła, sen. Hedingera, dyr. Kaczmarczyk, prezes Tow. Miłośników Historji zaprosił dr. Wojtkowskiego do wygłoszenia referatu o życiu Kazimierza Jarochowskiego.

Prelegent scharakteryzował przedewszystkiem epokę, na tle której postać Jarochowskiego, jego prace i zasługi stają się dopiero zrozumiałe. Przypominając znane już naszym czytelnikom fakty i daty pracowitego i ofiarnego żywota Kazimierza Jarochowskiego, prelegent komentował doniosłość tych faktów. Już w marcu 1846 roku bierze Jarochowski udział w ataku na cytadelę, za co wtrącony zostaje do lochów więzienia. Jako członek Legji Akademickiej bierze udział w walkach pod Miłosławiem, Wrześnią i t. d. W 1862 r. osiedla się w Poznaniu, piastując odpowiedzialne stanowisko sędziego.

Bierze żywy udział w pracach Tow. Przyj Nauk, ukrywając się od roku 1880 — wskutek rządowego zakazu — pod anonimem. Jarochowski daje się wkrótce poznać jako wybitny historyk dziejów polskich. Prawnik z wykształcenia jest jednak zamiłowanym historjografem. Na zjeździe ku czci Kochanowskiego w r. 1884 wybrany zostaje jednogłośnie przewodniczącym. Obrany posłem do sejmu pruskiego w kwietniu 1887 r., zajął w kole polskiem wybitne stanowisko.

Dr. Wojtkowski przypomniał na zakończenie ciekawą polemikę z prof. Hartmannem, który na łamach prasy niemieckiej ostrzegał przed niebezpieczeństwem słowiańskiem. Ciętą i rzeczową odprawę dał K. Jarochowski Hartmannowi na łamach centrowej „Germanji".

Z kolei dr Truchim poddał przenikliwej a rzeczowej analizie metodyczno-historycznej naukowe prace Kaz. Jarochowskiego. Prelegent przypomniał tendencje historjografów XIX w., błędne pod względem historycznym, ale zrozumiałe z punktu widzenia patrjotycznego. Kazimierz Jarochowski zajmował się niemal wyłącznie historją panowania w Polsce Sasów, w szczególności Augusta II. Pierwszą jego pracą była „Teka Podoskiego", potem „Porwanie królewiczów Sobieskich", „O Ponińskim, staroście kopanickim" i wreszcie najobszerniejsze 2-tomowe dzieło „Dzieje panowania Augusta II", bardzo cenna monografja historyczna epoki saskiej.

Profesor Dembiński odtworzył postać Jarochowskiego, którego tak dobrze jeszcze pamięta z ostatnich lat pracowitego życia.

Na zakończenie kilka słów dodał jeszcze prof. Erzepki, oświetlając ważne, a mało znane momenty życia i pracy. Na dwa momenty szczególną czcigodny prelegent zwrócił uwagę: na olbrzymią pracę publicystyczną podejmowaną w służbie sprawy polskiej w codziennym wysiłku na łamach „Dziennika Poznańskiego". Artykuły polityczne Jarochowskiego stanowią cenny dorobek publicystyczny prasy wielkopolskiej.

Artystycznie wykonała na zakończenie programu marsz żałobny Szopena prof. Konatkowska.

—o—

KOCHANOWSKI ZAGRANICĄ. W księdze ku czci prof. Brücknera znalazło się cenne studjum wybitnego badacza krakowskiego, Kota, o studjach wielkiego poety za granicą. St. Kot: „Jana Kochanowskiego podróże i studja zagraniczne" Już temu lat dziesięć, ogłosił historyk reformacji Wotschke dwa listy Kochanowskiego do ks. Albrechta, z których okazuje się, że Kochanowski bawił na studjach w Królewcu w r. 1555, o czem milczały dotychczasowe biografje. Kochanowski bawił w Królewcu na studjach i w r. 1552. Wyjazdu do Królewca nie uważało się wszelako za wyjazd za granicę. Stamtąd udał się do Padwy, by wrócić do Królewca po zasiłek od księcia i znów wybrać się za Alpy. Daty tych wyjazdów i pobytów ustala Kot w sposób bardzo przekonywujący. Co się tyczy tajemniczego „Karola", który był przewodnikiem poety we Francji, sądzi Kot, że był nim humanista Karol Utenhove (należy przypomnieć, że na podobny wniosek wpadł poznański romanista Langlade). Jest pewnem, że Kochanowski skłaniał się za młodu do reformacji i dopiero później ochłonął, głównie ze względów praktycznych.

OPERA JIRAKA. Teatr Narodowy w Bernie wystawił jednoaktową operę „Kobieta i bożek" K. B. Jiraka, kompozytora czeskiego. Styl muzyczny tej opery różni się znacznie od dykcji, w jakiej Jirak dzisiaj komponuje, dzieło to bowiem powstało przed 15-tu laty i, zdaniem kompozytora, ukazało się zbyt późno na scenie. Rozwój twórczości Jiraka poszedł w kierunku symfonji i muzyki kameralnej; próby zaś jego na polu opery należą do okresu wstępnego, kiedy jeszcze kompozytor podlegał wpływom różnych wielkich talentów muzyczno-dramatyczny. Krytyka podkreśla jednak widoczne już oryginalne znamiona stylistyczne w tej młodzieńczej partyturze.

Dział gospodarczy

Emigracja w oświetleniu gospodarczem.

Jednym z ważnych momentów, wpływających na rozwój życia gospodarczego w Polsce było i jest zjawisko masowej emigracji ludnościowej, zarówno kontynentalnej jak i zaoceanicznej. Zjawisko to bierze swój początek przedewszystkiem w momentach natury gospodarczej, a i następstwa tego zjawiska przedewszystkiem dają się odczuć w tej dziedzinie. Tymczasem zazwyczaj omawiając to zagadnienie na pierwszy plan wysuwa się momenty polityczne i socjalne, niewątpliwie tylko w części słusznie, gdyż wszelkie komplikacje, wszelkie następstwa, jakie emigracja wywołuje w dziedzinie politycznej i socjalnej są jedynie zjawiskiem pochodnem, pierwotnych przyczyn gospodarczych, tak jak wogóle ruch ludnościowy i polityka ludnościowa, a co zatem idzie stanowiące ich cząstkę — ruch emigracyjny, polityka emigracyjna, kierowane są w pierwszym rzędzie momentami gospodarczymi.

Definjując emigrację z gospodarczego punktu widzenia, nazywa się ją „złem koniecznem". W istocie bowiem **zjawisko to połączone jest z znacznemi stratami dla życia gospodarczego.** Coroczna utrata setek tysięcy sił roboczych i to zazwyczaj najlepszych, które wychowały się i dojrzały kosztem ziemi ojczystej jest bezpośrednią, materjalną stratą, oraz bezpośrednią korzyścią państwa, która emigrantów tych wchłania. Późniejsze oszczędności emigrantów przesyłane do kraju nie są w stanie straty tej wyrównać. Równocześnie emigracja stanowi klapę bezpieczeństwa, przez którą wyjść musi nadmiar ludności nieznajdującej zatrudnienia w kraju, a przez to stanowiącej również nieproduktywną, a konsumcyjną masę.

Ponieważ jednak mimo wszystko emigracja jest złem, należy dążyć do jej jaknajwiększego ograniczenia, z jednej strony przez odpowiednią politykę ludnościową, mającą na celu zmniejszenie nadmiernej ilości urodzin, dochodzącej u nas obecnie do 400 tys. jednostek rocznie, z drugiej strony przez rozwój życia gospodarczego, a w konsekwencji stworzenia warsztatów pracy w kraju, wreszcie przez odpowiednią akcję meljoracyjną w rolnictwie na Kresach Wschodnich, a dalej odpowiednią politykę kolonizacyjną tych okolic. Ta akcja zwłaszcza stanowi wdzięczne pole do działania, gdzie nadto do momentów natury gospodarczej przyłączają się momenty natury politycznej pierwszorzędnego dla nas znaczenia.

Póki jednak wytężona i równoczesna działalność we wszystkich tych dziedzinach nie doprowadzi do sprowadzenia emigracji do rozmiarów racjonalnych, **musimy dbać i roztaczać opiekę nad naszym emigrantem,** zarówno kierując się względami narodowościowymi i socjalnymi, jak i względami natury gospodarczej, gdyż pamiętać należy, że emigrant związany bliskiemi węzłami z ojczyzną i życzliwie wobec niej usposobiony, przedstawia również pod względem gospodarczym element wielkiej wagi, czy to wskutek przesyłania swych oszczędności częściowo do kraju, czy to przez ofiarność na cele narodowe i gotowość subskrybowania narodowych pożyczek, czy wreszcie jako element mogący wpływać w wysokim stopniu na dodatnią opinję o gospodarstwie ojczyzny zagranicą, a wkońcu jako chętnie powracający reemigrant, przywożący ze sobą zazwyczaj poważniejsze kapitały.

Niestety olbrzymia większość naszej emigracji, która odbywała się masowo przed wojną nie korzystała z należytej opieki państwowej. Emigracja z Polski przed wojną obejmowała przeciętnie około 250 tys. ludzi rocznie, obok 400—600 tysięcy sezonowych emigrantów do Niemiec. Państwa zaborcze nie opiekowały się należycie polskimi emigrantami, zadowolone, że ubywa z kraju element biedny, bezrobotny, a przeto społecznie łatwiej zapalny.

Dopiero pierwsze lata niepodległe bytu państwowego Polski przyniosły dużą poprawę w tej dziedzinie. Tymczasem jednak emigracja nasza znacznie zmalała, głównie pod wpływem zamknięcia częściowego lub całkowitego dostępu do wielu krai. I tak migracja w latach przedwojennych przedstawia się ilościowo następująco: W r. 1922 — ogółem 70.089, w r. 1923 — 127.421, w r. 1924 — 74.593, w r. 1925 — 81.218, w r. 1926 — 123.803, zaś w r. 1927 emigracja poważnie się zmniejsza. Równocześnie emigracja sezonowa zostaje ograniczona przez Niemcy do 110.000 ludzi.

Zmniejszenie emigracji spowodowane jest w części także niewątpliwem **rozszerzeniem możliwości znalezienia odpowiedniego zatrudnienia w kraju.** Poprawa jednak w tym kierunku daleką jest jeszcze od norm niezbędnych. Istnieje stale w latach ostatnich w kraju znaczna grupa ludności, która jakkolwiek nie jest oficjalnie zarejestrowana wśród bezrobotnych, spędza czas nieprodukcyjnie, wzdycha do wyjazdu zagranicę i do poprawy warunków materjalnych, a nie mogąc tego uczynić, wobec utrudnień stosowanych przez państwa imigracyjne, stanowi niezadowolony i łatwo zapalny element społeczny.

Z biegiem lat wzrastała opieka roztaczana przez państwo nad losem naszej emigracji, aż w końcu dziedzina ta doczekała się ustawodawczego uregulowania, którego dokonano ustawą w rozporządzeniu Prez. Rzplitej z dn. 15. X. 1927 r. Rozporządzenie to wypełniło wielką lukę w naszem ustawodawstwie. Rozporządzenie to po raz pierwszy definjuje prawnie nazwę emigrant i broni go przed wyzyskiem w kraju w czasie podróży, po części i na miejscu nowego osiedlenia. Oczywiście i to rozporządzenie samo w sobie przynoszące pomyślne skutki nie wolne jest od mankamentów. **Formalistyka związana z uzyskaniem paszportu bezpłatnego dla emigranta** jest zbyt skomplikowana i biurokratyczna, pociąga zresztą za sobą koszty nieraz dość znaczne. Pozatem emigrant nieraz szereg tygodni oczekuje na załatwienie swego podania.

W dalszym ciągu niedostatecznie chroniony jest emigrant od nadużyć ze strony pokątnych doradców i nieuczciwych agentów. **Nowa ustawa idzie zdecydowanie w kierunku walki z propagandą wychodźczą.** Wynikiem tego jednak musi być stworzenie aparatu pośredniczącego między emigrantem a urzędem emigracyjnym i przedsiębiorcą przewozowym, który to aparat w tej lub innej formie obciążyć musi, konsumenta, t. j. w tym wypadku emigranta. Wskazanem raczej byłoby zacieśnienie współpracy i kontroli nad przedsiębiorstwami transportowymi, przedewszystkiem linjami okrętowemi, o tyle oczywiście, o ile zasługują one na zaufanie władz. Przedsiębiorstwa te winny dawać odpowiednie gwarancje, gdyż pozostają pod kontrolą Urzędu Emigracyjnego, który aprobuje mianowanie kierowników tych przedsiębiorstw i które winny w myśl szczegółowych przepisów zapewniać emigrantowi bezpieczeństwo, solidną obsługę i opiekę w czasie podróży. W interesie tych linij nadto leży piecza nad emigrantem, dyktowana względami kupieckiemi, pomijając już fakt, że większym transportom towarzyszą t. zw. konwojenci.

Wreszcie jednym z ważnych postulatów, od których uwzględnienia zależy należyta opieka nad emigrantem z chwilą przybycia na miejsce nowego zamieszkania — jest **rozszerzenie sieci naszych placówek oraz zwiększenie ilości radców emigracyjnych przy takich placówkach.** Ostatnio np. daje się odczuć silnie brak opieki nad emigracją polską do Argentyny i Urugwaju. Dalej konieczne jest **zacieśnienie współpracy między Urzędem Emigracyjnym a naszemi placówkami zagranicznemi, oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych,** w szczególności zaś odpowiedni rozdział kompetencji w opiece nad emigrantem, którego brak dotkliwie daje się obecnie odczuć, powodując chaos, a to w kierunku całkowitego powierzenia opieki nad emigrantem Urzędowi Emigracyjnemu, przez czas podróży, oraz całkowitego powierzenia opieki nad emigrantem osiadłym, jako nad polskim obywatelem zamieszkałym zagranicą, placówkom zagranicznym.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-PERSKI. Rokowania, prowadzone z rządem polskim przez perskiego ministra spraw zagranicznych, p. Ali Goli Chana Ansali w sprawie traktatu handlowego, dobiegają końca i zapewne w bieżącym jeszcze tygodniu zostaną sfinalizowane.

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Niektóre dzienniki czeskie podały informacje, jakoby rokowania polsko-

czeskie w sprawie zwaloryzowanej ostatnio taryfy celnej zostały zerwane. Według zasięgniętych przez nas informacyj, wiadomości prasy czeskiej nie odpowiadają prawdzie, rokowania w sprawach powyższych toczą się w dalszym ciągu i mają przebieg normalny.

Również w dalszym cigu toczą się rokowania w tejsamej sprawie z delegacją austrjacką.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH. Dnia 23 i 24 b. m. odbędzie się w Wiedniu konferencja środkowo-europejskich instytutów konjunktur gospodarczych. Tematem obrad mają być sprawy ściślejszej współpracy tych instytutów, wymiany informacyj o stanie konjunktury i ustalenia jednolitej daty, w której ukazywałyby się odnośne publikacje poszczególnych instytutów.

Na konferencję powyższą ze strony Polski zostali zaproszeni pp.: prof. E. Lipiński, dyrektor Instytutu konjunktur i cen, oraz St. Starzyński, dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu.

UPRAWA LNU W POLSCE. W ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem ministra rolnictwa K. Niezabytowskiego, odbyło się zebranie, poświęcone sprawom uprawy, przerobu i handlu lnu w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i możliwości rozwoju lniarstwa w północno-wschodnich województwach Rzeczypospolitej.

Zarówno wygłoszone referaty, jak i dyskusja potwierdziły, że uprawa lnu w Polsce może odegrać dużą rolę ekonomiczną i że ma ona wybitnie korzystne warunki naturalne w niektórych okręgach Polski.

W toku dyskusji przedstawiciele interesów rolnictwa przeciwstawili się kategorycznie propozycjom wprowadzenia ograniczeń wywozu słomy lnianej i włókna lnianego, wysuwanym przez przedstawicieli przemysłu międlarskiego.

EKSPORT DRZEWA PRZEZ TCZEW. Jak się dowiadujemy, będą w roku bież. przeprowadzone w porcie tczewskim roboty budowlane i instalacyjne, które umożliwią kierowanie tą drogą masowych ładunków drzewa eksportowego. Rząd przeznaczył na poparcie rozbudowy portu sumę 1 milj. złotych w budżecie 1928/29. W ten sposób Tczew wkroczy na drogę dalszego rozwoju i będzie całkowicie przystosowany do wysyłania i przyjmowania wielkich transportów morskich.

GLICERYNA Z ŁUGÓW MYDLANYCH. Glicerynę wytwarza się albo przez roszczepienie tłuszczu, albo przez destylację ługów mydlanych, pozostających w fabrykach mydeł, które wprost z tłuszczów sposobem kotłowym otrzymują mydło. Z ługów mydlanych można uzyskiwać wszystkie gatunki gliceryny aż do dynamitowej włącznie. Do niedawna wywożono z Polski spore ilości ługów mydlanych. Dopiero po wprowadzeniu cła wywozowego przemysł polski zajął się intensywnie fabrykacją gliceryny z tych ługów. Fabrykacją tą zajmują się m. in.: „Strem", „Saturnja", Chemiczna fabryka Pruszków, „Kantorja", w Opatowie, E. G. Damm w Gdańsku.

Ze sportu.

I. KOBIECE ZAWODY STRZELECKIE.

W dniach 18 i 19 b. m. pod protektoratem p. Marszałka Piłsudskiego odbywały się pierwsze kobiece zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, zorganizowane przez Kobiecy Klub Strzelecki w Warszawie.

Otwarcia zawodów dnia 18 b. m. dokonała w obecności członków Komitetu Hon. p. **Marszałkowa Aleksandra Piłsudska**, dając pierwszy strzał do tarczy honorowej.

Zawody odbywały się na strzelnicy SKS i lotniczej na Mokotowie. Strzelało **112 zawodniczek**, wśród których były przedstawicielki **Krakowa, Sambora, Kielc, Wilna, Skierniewic, Włocławka** i w największej liczbie **Warszawy.**

Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach uzyskały, w klasie I: **Świstakówna Helena**, w klasie II: **Łepkówna** z Sokoła, w klasie III: **Kalinowska.** Nagrodę p. Marszałka Piłsudskiego w konkurencji na odległość 100 mtr zdobyła p. **Świstakówna.** Nagrody zespołowe o mistrzostwo Warszawy, ofiarowane przez czasopisma „Start" i „Kobieta Współczesna" zdobył zespół Sportowego Klubu Strzeleckiego.

Uroczystość rozdania nagród otworzył przemówieniem płk Ulrich, podkreślając dodatnie rezultaty zawodów. Nagrody rozdał przy dźwiękach orkiestry 36 p. p., p. wiceminister spraw wojsk.,

—0—

WARMIŃSKI ZWYCIĘŻA MISTRZA WŁOCH W TURNIEJU TENNISOWYM.

Znany tenisista poznański, Warmiński, **pokonał na turnieju w Nicei słynnego olimpijczyka mistrza Włoch, Morpurga w stosunku 6:2, 7:5, 2:6, 4:6 i 9:7.** Jest to bowiem **największy sukces, jaki nasz tenis ma do zanotowania.** Dodać należy, iż mistrz Danji, **Worm,** grając w double przeciwko **Czetwertyńskiemu i Tarnowskiemu, również został pokonany.** Pozwala nam to mieć nadzieję **na dobry wynik w meczu o puhar Davisa z reprezentacją Danji.**

—0—

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

Zapisy do Narodowego biegu na przełaj napływają bardzo licznie, gdyż już teraz zapisało się około **100 osób,** a przecież sam Zw. Strzelecki obiecał zgłosić ponad **250 zawodników.** Poza tem szereg klubów nie zgłosiło jeszcze swych przedstawicieli.

Bieg ten odbędzie się na **terenach Legji i 1 p. szwoleżerów,** przyczem start i meta będą na **boisku Legji.** Dystans biegu wynosi **6 km.** Zbiórka zawodników o godz. 10 rano w niedzielę na boisku Legji. Start punktualnie o godz. 12.

—0—

RÓŻNE WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE.

Olimpijskie biuro mieszkaniowe donosi, iż już rozporządza **25.000 łóżkami** w pensjonatach, hotelach i prywatnych mieszkaniach Amsterdamu. Pomieszczenie zatem sportowców żądnych igrzysk olimpijskich nie natrafi na trudności. Cena za łóżko za noc wraz z śniadaniem wynosi 3—5 guldenów. Pomieszczenia można już teraz zamawiać. Adres Reguliersgracht 109 Amsterdam. Od 1-go maja biuro mieszkaniowe urzęduje na dworcu kolejowym, gdzie przyjezdni, nie mający zarezerwowanego miejsca zgłaszać się mogą.

Instruktor obozu kawalerji w Grudziądzu, rtm. **Kon,** udaje się obecnie do Paryża, w sprawach Międzynarodowej Federacji Hippicznej, która w najbliższym czasie zwołuje swój doroczny kongres. Następnie rtm. Kon jedzie do Amsterdamu, gdzie ma się porozumieć z delegatem Pol. Kom. Olimp., inż. Znajdowskim, w sprawie pomieszczeń dla polskiej ekipy hippicznej.

—o§o—

Kronika sportowa.

BIEG NA PRZEŁAJ „MAKKABI" W KRAKOWIE. Rozpoczęty w niedzielę sezon biegów na przełaj kontynuuje sekcja lekkoatletyczna Ż. K. S. „Makkabi", urządzając dnia 25 bm. I. międzyklubowy Podwawelski bieg na przełaj, który ze względu na spodziewany udział czołowych zawodników krakowskich wywołał zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych Krakowa. Trasa wynosi 3.500 metrów. Start i meta na boisku Ż. K. S. „Makkabi". Początek o godz. 3 popoł.

KANDYDACI DO NAGRODY PARYSKIEJ AKADEMJI SPORTU. W tych dniach ma być przyznana nagroda paryskiej Akademji sportu za najlepszy wynik sportowy w r. 1927. Pod uwagę brani są lotnicy Costes i Le Brix, kierowca automobilowy Benoist, tennisista Lacoste i atleta Rigoulot. Nagroda wynosi 10.000 fr. W r. ubiegłym otrzymał ją rekordzista kanału La Manche, Michel.

TUNNEY ZA DROGI DLA EUROPY. W Londynie trwały od dłuższego czasu rokowania w celu doprowadzenia do skutku zawodów bokserskich pomiędzy mistrzem świata w wadze ciężkiej Gene Tunneyem a Nowozelandczykiem Tomem Heeney. Po szczegółowem rozpatrzeniu, coby to kosztowało, zaniechano myśli urządzenia tych zawodów. Okazało się, że Tunney jest za drogi dla Europy. Żądał on 800 tys. dolarów za mecz. Dotychczas jednak w Europie najwyższe wpływy, osiągane z zawodów bokserskich wynosiły 30 tys. funt. szterl., co jest dalekie od wpływów amerykańskich, gdyż jest to suma brutto, podczas, gdy w Ameryce suma brutto przewyższa nieraz 250 tys. f. szt.

OLIMPJADA W AMSTERDAMIE BEZ TURNIEJU TENNISOWEGO. Na posiedzeniu Federation Internationale de Lawn Tennis w Paryżu porzucono ostatecznie myśl wprowadzenia do konkurencyj olimpijskich zawodów tennisowych.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE. W najbliższą niedzielę 25 b. m. odbędą się nast. mecze ligowe: Legja — ŁKS w Warszawie, TKS — Polonia w Toruniu, Warta — Warszawianka w Poznaniu, Cracovia — Czarni w Krakowie, Pogoń — Hasmonea we Lwowie, Turyści — Wisła w Łodzi i 1 FC — Ruch w Katowicach.

WIELKI GMACH Y. M. C. A. W WARSZAWIE. W ostatnich dniach Zw. Młodzieży Chrześcijańskiej „Polska YMCA" nabyła w Warszawie plac w pobliżu ogrodu Frascati, 3.500 metrów kw. terenu, na którym stanie gmach warszawskiego ogniska.

Wkrótce też powstanie komitet budowy gmachu, który ułoży plan w ogólnym zarysie, poczem plan ten przesłany zostanie do biura architektonicznego amer. YMCA w Nowym Jorku. Mając długoletnie doświadczenie w tym kierunku biuro to rozplanuje gmach w szczegółach, uwzględniając najnowsze zdobycze techniki i komfortu, tak aby budynek ten wykorzystany był praktycznie pod każdym względem.

Wzorowany na słynnym z nowoczesnych urządzeń pałacu Polskiej YMCA w Krakowie, gmach warszawski rozmiarami będzie znacznie większy i mieścić będzie wielką salę gimnastyczną, regulaminowy, dla zawodów przystosowany basen pływacki, audytorjum na 300 osób, hotel na 150 mieszkańców, obszerne sale do zebrań towarzyskich w dziale starszych i młodzieży, szatnie, natryski, dwanaście sal wykładowych, bibljotekę, restaurację, pokoje klubowe, biura etc.

Roboty ziemne rozpoczęte zostaną na wiosnę roku przyszłego a gmach ma być oddany do użytku w końcu r. 1930

Sądy Boże.

W marcowym zeszycie angielskiego miesięcznika „Empire Reviev" znawca stosunków południowej Nigerji pisze o panujących tam jeszcze zwyczajach sądu bożego. Podejrzanym o zbrodnie dają do spożycia trujące ziarna strączkowej rośliny physostigma venenosum, które działają zarówno na system nerwowy, jak i na mięśnie. O ile oskarżony zjada ziarno i oddaje je natychmiast uchodzi za niewinnego, jeśli umiera, to „dowód", że był winny. Bardziej dramatyczne sądy boże, pisze autor artykułu, odbywają się w Indjach wschodnich. W jednem z miasteczek hinduskich podejrzewano o morderstwo robotnika z angielskiej plantacji herbaty. Właściciel plantacji prosił policję, by jakiś czas nie interwenjowała, bo ma swój własny sposób, który pozwoli mu zgłębić tajemnicę. Wkrótce rozeszła się po osadzie wieść, że Europejczyk sprowadził czarnoksiężnika. Popłoch powstał między ludnością, bo któż wie, jakie przestępstwa jeszcze wykryje czarodziej!

Wśród ciszy popołudnia słychać było tylko uderzenia młotka o belki, z których wznoszono szubienicę. Następnego poranka wezwano wszystkich kulisów w liczbie sześćdziesięciu i kazano im usiąść na ziemi w czterech rzędach. Nawet chorych poprzenoszono z łóżek. Sam pan wypróbował szubienicę ciężkim workiem piasku i dreszcz przeszedł kulisów, gdy sznur naprężył się z głuchym łoskotem. Poczem sahib miał przemowę do kulisów i objaśnił, że wielki czarodziej, który wykrył już setki zbrodni, wskaże niechybnie mordercę. Poczem magik, każdemu z kulisów dał łyżkę grubo zmielonej mąki ryżowej. Na dany sygnał każdy z kulisów włożył łyżkę z ryżem do ust i w przeciągu trzech minut miał ją zżuć, a miazgę wypluć na leżący u nóg jego liść palmowy. Niewinny, wyrzekł z namaszczeniem czarnoksiężnik, uczyni to z łatwością, winny nie potrafi wywiązać się z zadania i zawiśnie na szubienicy. Po trzech minutach otworzyło się 59 ust i 59 kulek wypluto na liście palmowe. Sześćdziesiąty kulis, blady i drżący, poddał się bez szemrania, gdy czarnoksiężnik otworzył mu szczęki, jak psu i pokazując zaledwie zwilżoną w ustach mąkę ryżową, oświadczył: „Otóż i morderca". Wkroczyła w tej chwili policja, w przeciągu 5 minut uzyskała od kulisa zupełne wyznanie i odstawiła go do sądu. Wytłumaczenie bardzo łatwe: Strach odbiera winnemu oddech i pozbawia go możności wydzielania śliny. A czarnoksiężnik już nieraz posługiwał się tą wypróbowaną sztuczką. Wystawienie i próbowanie szubienicy służyło tylko na pogłębienie sugestji.

Ślub z własną córką w ostatniej chwili cofnięty

Przed kilku dniami zjawił się u jednego z rabinów warszawskich niedawno przybyły z Afryki z Johannisberga bogaty żyd, nazwiskiem Nachum Lewental i zamówił u niego uroczysty ślub na piątek. Rabin zastosował się do instrukcji bogatego nowożeńca, lecz wczoraj zjawił się u niego narzeczony z malowaną narzeczoną i opowiedział mu historię, o jakiej śni się tylko autorom fantastycznych scenarjuszy filmowych.

Nachum Lewental, rodem z Czernichowa, kształcił się w szkole rabinackiej w Warszawie. Jako bardzo biedny młodzieniec, przytem zupełny sierota, przyjmowany był wedle rytuału żydowskiego do stołu bogatych współwyznawców. Pewnego razu wyznaczył mu u siebie obiad znany obywatel warszawski, Mojżesz M., właściciel tartaku i słynny talmudysta. Lewental zakochał się w córce bogatego kupca i pozyskał jej gorącą wzajemność. Związkowi młodych sprzeciwił się stanowczo ojciec dziewczyny.

Wówczas zrozpaczony młodzieniec namówił ukochaną, aby pobrali się wbrew woli rodziców. Dziewczyna posłuchała go i za pieniądze, które zainkasowała w banku w zastępstwie ojca, uciekła z Lewentalem do Niemiec, gdzie wzięli ślub rytualny.

Lecz uparty ojciec nie chciał dać się pokonać własnej córce i ścigał ją przez policję. Nachuma aresztowano w Niemczech za uprowadzenie córki z domu rodziców, zaś młodą jego żonę, będącą już w odmiennym stanie, odwieziono do Warszawy. Po kilku miesiącach urodziła córkę, lecz sama umarła przy porodzie.

Tymczasem uwolniony z więzienia Nachum Lewental wyjechał do Transwaalu, gdzie mu się nadzwyczajnie poszczęściło. Został z czasem współwłaścicielem fabryki kapeluszy i kopalni diamentów. Tęsknota pociągnęła go wreszcie do ojczyzny i po dwudziestu latach przyjechał do Warszawy. Poszukiwania żony i jej rodziców dały ujemny rezultat; dowiedział się, że umarli i spoczywają na cmentarzu warszawskim, zaś córkę zaadoptowała jako niemowlę jakaś bezdzietna para, mieszkająca na kresach.

Rozbitek postanowił wreszcie wypocząć przy ognisku rodzinnem i wziąć za żonę pierwszą młodą, skromną i ubogą dziewczynę, która mu przypadnie do gustu, co też uczynił. W piątek miał być ślub i narzeczony z narzeczoną postanowili odwiedzić grób pierwszej żony. Poszli więc za przewodnikiem cmentarnym i gdy już przybyli do celu, narzeczona z okrzykiem: „Matko!" i z gwałtownym szlochem rzuciła się na grób pierwszej żony swego narzeczonego. Nachum Lewental przekonał się ze zrozumiałem zdumieniem, że na grobie jego żony płacze jego własna, długo daremnie poszukiwana córka, z którą omal, że nie zawarł ślubu.

Różne wiadomości.

DZIENNIKARKI HINDUSKIE. Dwie b. studentki uniwersytetu w Bombaju, panie: Tara Tilak i Anandrar, rozpoczęły wydawnictwo pierwszego hinduskiego czasopisma, poświęconego sprawom kobiecym, zapewniwszy sobie współpracownictwo całego grona kobiet hinduskich, posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Tytuł czasopisma: „Griha Luxmi" (Gospodyni), a ma ono na celu przygotowanie kobiet do umiejętnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Jedna z redaktorek jest specjalistką w dziedzinie sociologji, druga — zajmuje się szkolnictwem kobiecem.

CIEKAWE SPOSTRZEŻENIA. W krajach stojących na czele cywilizacji, zmniejsza się stopniowo ilość urodzin; fakt ten zaniepokoił tych, którzy skonstatowali, iż zwykle najbardziej uzdolnione są najmłodsze dzieci licznych rodzin. Wyciągnięto stąd wniosek, że atmosfera domu pełnego dzieci sprzyja najbardziej rozwojowi talentów dodatnich. Prof. Jerzy Lockgemann ogłosił w „Towarzystwie nauk przyrodniczych, medycyny i techniki" wyniki dwudziestoletniej pracy. Przedłożone przez niego dokumenty wykazują, iż Robert Boyle, wynalazca chemji przemysłowej, był czternastem dzieckiem bardzo licznej rodziny; chemik Scheel, który żył w XVII w., był siódmym z dziesięciorga rodzeństwa: Mendelejew — 14-ty; Liebig — drugi z 10-ga rodzeństwa; Emil Fischer ósmy, Kleist — piąty. Blücher i Mozart byli siódmemi z rzędu dziećmi licznych rodzin, Haendel — dziesiąty, Wagner — dziewiąty, Lamarck, Irying, Cooper — jedenastemi. Spotyka się jednak wypadki, w których ludzie genjalni byli pierworodnymi synami licznych rodzin. I tak naprzykład: Luther, Jan Paul, Ranke byli najstarszemi z siedmiorga dzieci, Beethoven — drugiem z siedmiu, Dickens — drugim z ośmiu, Haydn — z dwunastu, Dürer był trzecim z osiemnastu dzieci, Hans Sachs, Kästner, Herbart, Gauss, Grabbe, Thackeray i Ed. von Hartmann byli jedynakami.

ROLA ŁEZ. Tak fizjologicznie, jak i moralnie łzy mają wpływ dobroczynny. Odkryto bowiem niedawno, iż zawierają one substancję zwaną „lysozym", która błyskawicznie zabija wszelkie mikroby. Jedna tylko łza, wprowadzona do naczynia doświadczalnego, zawierającego miljony mikrobów, zabija je momentalnie. Najciekawsze jest jednak to, że lysozym nie traci nigdy swojej właściwości, skutkiem czego jedna łza służyć może wnieskończoność dla przeprowadzania doświadczeń z jednakowym rezultatem. Ciekawe to odkrycie jest zasługą dra Aleksandra Fleminga z londyńskiego szpitala Świętej Marji. Uczony ten twierdzi, iż w całem ciele ludzkiem znaleźć można ślady tej substancji i tem właśnie tłumaczy się odporność organizmu ludzkiego na nieustanne ataki jego wrogów.

DZWONNICA Z ALUMINJUM. Jedyny w swoim rodzaju bydynek ten wzniesiony został w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) przy protestanckim kościele na Smithfield-Stree. Wysokość tej wieży dochodzi do 87 metrów, waga jest — jak na dzwonnicę kościelną — nieprawdopodobnie lekka, gdyż wynosi zaledwie 3.300 kg. Nie jest to, oczywiście, piękny gmach, ale Amerykanie są z niego bardzo dumni, gdyż „the first in the world". A to imponuje Yankesom...

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.